

Nie zwalniamy tempa prac Dążymy do gospodarki rynkowej

Minister przemysłu Mieczysław Wilczek spotkał się 11 bm. w „Interpresie” z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi. Oto niektóre odpowiedzi M. Wilczka na ich pytania:

● Za największy sukces nowego rządu, a zarazem swój, uważam uchwalenie przez Sejm ustawy o prowadzeniu działalności gospodarczej oraz o działalności gospodarczej z udziałem kapitału zagranicznego. Zbyt krótki natomiast upłynął okres, aby móc mówić o porażkach.

● Tempo naszych prac nie uległo zwolnieniu. Po prostu wcześniej pracowaliśmy w ogromnym pośpiechu, bo chcieliśmy dążyć na czas z nową konstytucją gospodarki. Obecnie nasilimy działania mające na celu usunięcie przeszkód w jej realizacji w postaci niektórych przepisów niższego rzędu.

Konferencja prasowa min. M. Wilczka

● Zdecydowanie dążymy do gospodarki rynkowej. Nie ma nic lepszego, ani pośrodku. Ale musimy brać pod uwagę „ścieżkę dojścia” do tego stanu. W tym okresie państwo musi stosować silny interwencjonalizm.

● Przekonał się niedowiadek, że nowa konstytucja gospodarki w takim jak obecnie kształcie jest możliwa i niczym nie grozi, a zwłaszcza „zawaleniem” socjalizmu. Przekonał się, na razie tylko teoretycznie, że ludzie mogą wziąć swój los we własne ręce, a kraj dzięki temu będzie bogatszy. Regulacje dotyczące wszystkich sektorów gospodarki, a więc także sektora państwowego. Wszystkie kolejne ustawy trzeba będzie dopasować do tych regul.

● W tym roku możemy liczyć na widoczne efekty równowagi w ub.r., gdyby nie znacznie szybszy „wypływ” pieniędzy niż przyrost produkcji rynkowej. Obecnie istnieje nie tylko korzystniejsze możliwości oszczędzania pieniędzy, ale także ich inwestowania.

(dokończenie na str. 2)



Port handlowy w Kołobrzegu w minionym roku przeładował dużo drobnicy, w tym sporą ilość nawozów sztucznych w transzycie z Węgier. W tym roku tranzyt jest utrzymany i już rozpoczęto wysyłkę węgierskich nawozów (na zdjęciu).

Fot. K. Ratajczyk

Opinie po X Plenum KC PZPR

Więcej pytań, niż odpowiedzi

WŁADYSŁAW KANIA — dyrektor Państwowego Domu Dziecka w Szczecinku?

Z uwagą śledzę dyskusję, jaka toczy się wokół treści obrad X Plenum Komitetu Centralnego, też Biura Politycznego, wymownie zatytułowanych „Reforma partii warunkiem strategii odnowy i reform”. Po lekturze też i wystąpieniu członków KC na wspomnianym plenum wiemy, że należy zmienić dotychczasowy styl i metody działania partii, ale gorzej, gdy przychodzi konkretnie odpowiedzieć na pytanie, jak to zrobić?

Moim zdaniem, zamiany w funkcjonowaniu partii, swoiste partyjne przyspieszenie, powinny nastąpić przede wszystkim w jej podstawowych ogniwach, które — niestety —

w dalszym ciągu są niezbyt aktywne i widoczne w środowisku. Nie podzielam opinii, wypowiadanych także na łamach naszej gazety, że takimi sposobami, jakie pokazała ostatnio telewizja w relacji ze spotkania młodych z sekretarzem Komitetu Centralnego Leszkiem Millerem, dokonamy odnowy w partii, że odbudujemy społeczne do niej zaufanie. Sceptycznie oceniam przebieg tego spotkania, a ton niektórych wypowiedzi, mówiący ogólnie, pozbawiony był elementarnej wręcz kultury politycznej i znajomości faktów z najnowszej historii Polski.

(dokończenie na str. 2)

Prawie 150 państw potwierdza, że nie użyje broni chemicznej

Paryż (PAP). Paryska konferencja poświęcona zakazowi broni chemicznej dobiegła końca. Wczoraj wczesnym popołudniem agencja poinformowała o zakończeniu prac nad projektem deklaracji końcowej. Dokument został wypracowany w nocy z wtorku na środę przez grupę roboczą, której przewodniczył minister spraw zagranicznych Finlandii Kalevi Sorsa.

Deklaracja wzywa uczestników toczących się w Genewie rokowań do rozbrojenia, aby możliwie jak najszybciej wypracowali „konwencję o zakazie rozwoju, produkcji, składowania i użycia wszelkiej broni chemicznej”. Apeluje też o zniszczenie istniejących zasobów. Konwencja — głosi dokument paryski — powinna przewidywać również „rozsległą i skuteczną kontrolę”. Prawie 150 państw uczestniczących w spotkaniu paryskim „uroczyście” potwierdza, że nie użyje broni chemicznej i potępi jej użycie

przez innych. Deklaracja wyraża „głębokie zaniepokojenie” użyciem gazów trujących w niedawnej przeszłości, ale — zauważają agencje zachodnie — nie wymienia w tym kontekście Iraku, który — jak wiadomo — stosował gaz bojowy w wojnie z Iranem i przeciwko rodzimym Kurdom.

Równocześnie dokument wyraża wolę „powszechnego i szerokiego rozbrojenia”, co stanowi pewne uwzględnienie żądań, zwłaszcza państw arabskich. Domagali się one powiązania zakazu broni chemicznej z zakazem broni atomowej.



GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK XXXVI NR 10 (11350) 1989-01-12 CZWARTEK CENA 15 zł Wyd. 12 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024

Dramat na rzece

Delhi (PAP). Pakistańska agencja APP podała, że we wtorek w odległości 500 kilometrów na południe od Islamabadu zatonął statek, który płynął rzeką Ravi. Śmierć poniosło ponad 90 osób. Na pokładzie znajdowało się 125 pasażerów. Agencja pisze, że statek zatonął po zderzeniu z konstrukcją stalową i rozpadł się na 2 części.

Jak dotąd, ekipy ratownicze znalazły zwłoki 7 ofiar katastrofy.

Awaryjne lądowanie Boeinga w Moskwie

Moskwa (PAP). Boeing 747 należący do amerykańskich linii lotniczych Pan American, lecący z Republiki Federalnej Niemiec do Delhi z 341 pasażerami na pokładzie, został zmuszony do awaryjnego lądowania na podmoskiewskim lotnisku Szeremietiewo. Pilot skierował maszynę do Moskwy po stwierdzeniu poważnej awarii jednego z 4 silników samolotu. Na lotnisku okazało się, że jeden z silników Boeinga wyłączył się po gwałtownym spadku ciśnienia oleju.

Linie Pan American skierowały do Moskwy inną maszynę, by zabrała pasażerów do Delhi.

Pierwsze harakiri po śmierci cesarza

Tokio (PAP). Japońska policja poinformowała w środę o pierwszym przypadku rytualnego harakiri po śmierci cesarza Hirohito. We wtorek w miejscowości Fukuoka na wyspie Kjusiu popełnił harakiri 38-letni kucharz Tadao Tanaka.

Samobójstwo Tanaki jest czwartym z kolei samobójstwem popełnionym po śmierci cesarza. W sobotę i niedzielę powiesiło się 3 byłych żołnierzy armii cesarza.



Zachodni Brzeg. Nie słabnie aktywność ugrupowań palestyńskich na terenach okupowanych przez Izrael. Na zdjęciu: Palestyńczycy świętują rocznicę utworzenia w 1964 r. zbrojnego ugrupowania Al-Fatach. CAF — Reuters — telefoto

Doniosłe decyzje parlamentu WRL

Ustawy o prawach do zgromadzeń i zakładania stowarzyszeń

Budapeszt (PAP). Zgromadzenie Narodowe WRL po dwudniowej debacie uchwaliło dwie ustawy mające wielkie znaczenie dla rozwoju życia politycznego w kraju: o prawie do zakładania stowarzyszeń i o prawie do zgromadzeń.

Ustawa o prawie zakładania stowarzyszeń zapewnia możliwość tworzenia partii politycznych, ale mierzona regulacja prawna dotycząca ich organizowania, rejestracji, kontroli, a także rozwiązywania będzie specjalną ustawą o partiach, którą parlament rozpatrzy w połowie br.

Zgodnie z ustawą, każdy obywatel jest uprawniony do zakładania organizacji, stowarzyszeń oraz do udziału w ich działalności. Obywatele sami decydują, jakiego rodzaju organizację zamierzają utworzyć. Ale nie mogą być to organizacje, których działalność jest sprzeczna z konstytucją lub zakazana przez prawo. Organizacje mogą powołać co najmniej 10 członków — założycieli. Muszą one opracować jej statut i wybrać organy przedstawicielskie, a później zwrócić się z

prośbą o rejestrację. Sad nie ma prawa odmówić zarejestrowania, jeśli spełnione zostały wszystkie przewidziane przez ustawę warunki.

Główną przysługą korzystania z prawa do zgromadzeń jest ich pokojowy charakter. Jeśli jakieś zgromadzenie ma się odbyć w miejscu publicznym, to należy o tym wcześniej powiadomić policję, by mogła zapewnić utrzymanie należytego porządku. Milicja ma prawo zakazać przeprowadzenia demonstracji w zaplanowanym miejscu i godzinie oraz wyznaczyć inne miejsce i czas jej zorganizowania. Tak więc zakaz nie dotyczy korzystania z prawa do zgromadzeń. Decyzje zakazujące zgromadzeń można zaskarżyć w sądzie.

Na targowiskach Koszaliny i Słupska

Urwały się „dostawy” ze Związku Radzieckiego

(Inf. wł.). Słynnego już białostockiego „Prospektu Newskiego” koszański targowisko nigdy nie przypominało. Różnych towarów radzieckiej produkcji, sprzedawanych drogą prywatną, „importu”, jednak i w Koszalinie zazwyczaj nie brakowało. Ostatnie decyzje radzieckich władz celnych, organizujące wywóz różnych deficytowych artykułów — m.in. kolorowych i czarno-białych telewizorów oraz zmechanizowanego sprzętu domowego — położyły kres świetnej ostatnimi czasy prosperie białostockiego bazaru.

Na koszańskim rynku nie jest to jeszcze odczuwalne. Wręcz przeciwnie, w ubiegłym tygodniu wybór towarów „importowanych” z ZSRR był dość imponujący. Prawdopodobnie to efekt szczególnej aktywności indywidualnych „handlowców” w okresie poprzedzającym wprowadzenie barier celnych. Jedynym, jak dotąd, przejawem istotnych „trudności zaopatrzeniowych” są znacznie wyższe ceny. Kosztujące parę

Czajnik za 9 tysięcy i telewizor za 750 tys. zł

tygodni temu 400 — 500 tys. zł radzieckie kolorowe telewizory „skoczyły” już do ponad 700 tys. zł. We wtorek można było wybrać sobie taki odbiornik spośród kilku oferowanych do sprzedaży. Różne były nie tylko ich marki, ale także ceny — od 720 do 750 tys. zł. Spory wybór mieli również majsterkowicze. Radziecki zestaw do obróbki drewna, z wiertarką udarową, pilną i innymi narzędziami, można było kupić za 120 tys. zł, heblarkę — za 65 tys. zł. Fotoaparaty proponowano aparaty „Zenith” w cenach od 60 tys. do 120 tys. zł. Artykułami gospodarstwa domowego z powodzeniem można było zaopatrzyć niemalże sklep. Pod dostatkiem młynków do kawy (13 — 18 tys. zł), młynków polaczonych z robotami kuchennymi i mikserami, przeróżnych robotów kuchennych (35, 55, a nawet 80 tys. zł), odkurzaczy (65 — 85 tys. zł). Sporo żelazek (z nawilżaczem — 10 do 12 tys. zł), kompletów sztućców (23 — 25 tys. zł), zabawek mechanicznych (ceny od kilku do kilkunastu tys. zł). Była jeszcze wieloczęściowa maszyna do szycia za... 150 tys. zł. Niedawno podobną można było kupić o połowę taniej. (dokończenie na str. 2)

Nowe zasady kredytowania budownictwa mieszkaniowego

Już niebawem wejdzie w życie — po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w Dzienniku Ustaw — rozporządzenie Rady Ministrów o nowych zasadach finansowania budownictwa mieszkaniowego. Będą one miały zastosowanie do umów zawieranych po tym terminie. Zmodyfikowane zasady rozszerzają krąg ubiegających się o kredyty na budowę, zakup oraz remonty domów i lokali. O najważniejszych zmianach i zasadach udzielania tych kredytów poinformowała dziennikarzyn 11 bm. Barbara Wolnicka — dyrektor Departamentu Polityki Mieszkaniowej w resorcie gospodarki przestrzennej i budownictwa.

W budownictwie spółdzielczym — przy zastosowaniu generalnej zasady odstąpienia od stosowania wprowadzonego w ub.r. kosztu standardowego — kredyty na budowę mieszkań będą przydzielane dla lokali typu lokatorskiego i własnościowego do wysokości kosztu budowy, pomniejszonego o koszty standardowe.

W budownictwie spółdzielczym — przy zastosowaniu generalnej zasady odstąpienia od stosowania wprowadzonego w ub.r. kosztu standardowego — kredyty na budowę mieszkań będą przydzielane dla lokali typu lokatorskiego i własnościowego do wysokości kosztu budowy, pomniejszonego o koszty standardowe.

(dokończenie na str. 2)

Zabrakło „żółtej” benzyny

Sucho w bakach

(Inf. wł.) Wczoraj nieopatrznie zamieściliśmy informację Polskiej Agencji Prasowej pt. „Opadła benzynowa gorączka” i od rana przyjmowaliśmy telefony od zdenerwowanych mieszkańców Koszalina. Zarzucano nam wprowadzanie w błąd Czytelników, bo od rana w żadnej stacji CPN nie można było kupić paliwa.

Telefony w placówkach przy ul. Armii Czerwonej (benzyna nie było już 10 km.) i przy ul. Szczecińskiej nie odpowiadały. Udało się nam dozwonić dopiero do stacji przy ul. Morskiej. Agent Bogumił Okrawka powiedział, że tu również paliwa zabrakło już we wtorek przed południem, a o dostawie nie jest poinformowany. Także agent z całodobowej stacji przy ul. Gnieźnieńskiej, Roman Stańczyk potwierdził brak żółtej benzyny. — Po raz pierwszy jesteśmy w takiej sytuacji — powiedział. — „Zieloną” benzynę mamy,

„żółta” została sprzedana jeszcze w nocy. Coś mamy dzisiaj (11 bm. dop. red.) o trzymać, ale proszę zadzwonić do Kołobrzegu, który nas zaopatrzy. Skorzystaliśmy z podanego numeru 234-70, jednak kierownik placówki był skąpy w wyjaśnieniach. Zastrzegł sobie także podawanie nazwiska. Dowiedzieliśmy się jedynie, że cysterna przywiezie aż z Jastrowia benzynę do placówki przy ul. Gnieźnieńskiej. I tylko do tej! (dokończenie na str. 2)

Nadmiar bonów... dolarowych w Bydgoszczy

Bank PKO w Bydgoszczy wstrzymał skup bonów dolarowych od ludności. Ma ich po prostu za dużo, a zainteresowanie klientów tą „walutą” jest znikome. Jeszcze w grudniu ub.r. ta sama PKO ograniczała ilość bonów sprzedawanych jednej osobie, a kolejkę liczyła codziennie po kilkadziesiąt osób. Obecnie sytuacja się odwróciła — z kwitkiem od okienka odchodzą zainteresowani sprzedażą bonów (ostatnio po 3.400 zł). PKO musi najpierw wyżyć się kłopotliwego zapasu. (PAP)



Zakład Drzewny w Białogardzie dostarczył w minionym roku budownictwu ponad 160 tys. metrów kwadratowych parkietów. Produkuje się tu parkiet bukowy, dębowy i brzozyowy. (kar)

Na zdjęciu: linia parkietu brzozyowego. Fot. K. Ratajczyk

Tragiczny finał snu o złocie

Brasília (PAP). Powtarzający się wielokrotnie pewnej kobiecie sen o koszu pełnym brylek złota kosztował życie jej ojca — podał brazylijska prasa. 65-letni Adao Mayer de Souza, który uwierzył w sen córki, zginął przyspany ziemią kopiąc tunel w poszukiwaniu drogiego kruszcza w miejscu, pojawiającym się zawsze w „proroczym” śnie.

Gazeta „Jornal do Brasil” pisze, że sen był odzwierciedleniem marzeń kobiety, która zbytby przejęła się legendami o zakopanych skarbach jezuitów i bogatych farmerów, obawiających się złodziei.

Kalendarza

Wczoraj była mądrzejszy niż poranek. (przysłowie fińskie)

Imieniny — Czesławy, Arkadiusza

1974 — Libia i Tunezja powzięły decyzję w sprawie unii państwowej. Nie odegrała ona jednak większej roli w stosunkach dwustronnych.
1958 — Związek Radziecki wysunął propozycję

NA ŚWIECIE

G. Bush uda się na pogrzeb Hirohito

George Bush stanie na czele delegacji Stanów Zjednoczonych na pogrzeb cesarza Hirohito. Poinformował o tym w Waszyngtonie rzecznik George'a Busha. Jak wiadomo, pogrzeb cesarza Japonii odbędzie się w Tokio 24 lutego, w 5 tygodni po zaprzysiężeniu George'a Busha na stanowisku prezydenta USA.

Towarzystwo Przyjaźni Jordańsko-Polskiej

W Ammanie powstało Towarzystwo Przyjaźni Jordańsko-Polskiej. Na jego prezesa wybrano burmistrza Ammanu Abdela Raufa Rawabdeha. We władzach towarzystwa zasiadają głównie przedstawiciele jordańskich kręgów gospodarczo-przemysłowych.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Sri Lance

W środę o godzinie 24 czasu lokalnego (o godz. 20.30 czasu warszawskiego) zniesiony został stan wyjątkowy w Sri Lance. Poinformował o tym na konferencji prasowej w Kolombo minister informacji tego kraju Festus Perera. Stan wyjątkowy w Sri Lance został wprowadzony w maju 1983 roku.

Katastrofa myśliwca

Norweski Ośrodek Ratownictwa Morskiego w Bodø podał w środę, że na północy Norwegii w pobliżu miasta Vesterleda we wtorek po południu wypadł do morza myśliwiec F-16 należący do norweskich sił zbrojnych. Pomimo zakrojonej na szeroką skalę akcji ratowniczej z udziałem dwóch śmigłowców i statków marynarki wojennej nie udało się odnaleźć ciała pilota.

Ofiary Alp

Rozpoczęcie zimowego turystycznego sezonu w Alpach austriackich pociągnęło za sobą śmiertelne ofiary wśród ludzi. Jak poinformowała górka służba ratownicza, w ostatnich dniach w górach Tyrolu, Salzburga i Styrii zginęło siedem osób. Kilkadziesiąt turystów zostało rannych.

W KRAJU

W. Jaruzelski przyjął K. Morawskiego

I sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął prezesa Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego — Kazimierza Morawskiego, który przedstawił problemy występujące w dyskusji przed X Zjazdem ChSS. Poruszono sprawy związane z potrzebą poszerzenia udziału przedstawicieli środowisk bezpartyjnych, chrześcijańskich w różnych strukturach władz państwowych.

Forum samorządów załóg

Z udziałem 250 przewodniczących rad pracowniczych przedsiębiorstw z całego kraju, a także naukowców i pracowników, ekonomistów i socjologów rozpoczęło 11 bm. we Wrocławiu 3-dniowe obrady II Krajowe Forum Samorządów Załóg. Podstawowy temat to rola, jaką powinien spełniać samorząd pracowników przedsiębiorstw w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju.

Książki dla Łwowa, Kijowa i Wilna

Trzy wystawy, każda ponad 200 tytułów książek wydanych w latach 1984—88, przygotowało i wyspediowało Wydawnictwo Literackie w Krakowie z myślą o polskich placówkach w Kijowie, Łwowie i Wilnie. Wszystkie książki, po zakończeniu ekspozycji, przekazane zostaną w darze polskim czytelnikom i bibliotekom w tych miastach.

„Runotex” eksportuje

Kaliski „Runotex” wyeksportował w ub.r. 300 tys. metrów bieżących tkanin dekoracyjnych i aksami na rynki zachodnie i do krajów socjalistycznych. Przyrost eksportu — liczony w stosunku do 1987 r. — osiągnął 210 proc.

Grzyby na haldach

Haldy górnicze stanowią nieodłączny element walbrzyskiego krajobrazu. Od pewnego czasu czynione są starania, by przywrócić na nich życie biologiczne. Zrehabilitowano ok. 30 ha zwałowisk przy kopalniach: „Walbrzych”, „Victoria” i „Thorez”, sadząc na nich blisko 140 tys. drzew i krzewów. Minionego jesieni pojawiły się też grzyby.

utworzenia strefy bezatomowej na obszarze Arktyki do Morza Śródziemnego

1879 — kolonialna armia brytyjska rozpoczęła podbój Ziemi Zulusów w Afryce Południowej

Wschód słońca o 8.07, zachód o 15.53.

Dzisiaj na Pomorzu Środkowym ma być zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami deszcz. Temperatura w dzień około 5 stopni. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, z południowego zachodu. (par)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

- 16—17 bm. — plenum KC
- 2—4.11 br. — III Ogólnopolska Konferencja Teoretyczno-Ideologiczna

Jak już informowaliśmy 10 bm. Biuro Polityczne KC PZPR rozpatrzyło warunki i problemy realizacji zgłoszonego na VIII Plenum KC planu konsolidacji gospodarki i wynikający z niego pakiet założeń. Wyraziło poparcie dla reformatorskich działań rządu, ich radykalizmu i dynamiki. Tworzą one korzystny klimat społeczny i umacniają nadzieje na poprawę sytuacji.

Postęp w równoważeniu gospodarki, zwłaszcza rynku oraz powstrzymanie inflacji — to obecnie zadania najważniejsze.

Biuro Polityczne skupiło uwagę na sygnalizowanych przez Komisję Polityki Ekonomicznej, Reformy Gospodarczej i Samorządu Pracowniczego KC zagrożeniach, jakie w gospodarce mogą wystąpić w bieżącym roku.

Uznano za konieczne rozpatrzenie przez rząd propozycji komisji, zwłaszcza dotyczących: wzrostu dostaw towarów na rynek wewnętrzny, przyspieszenia przemian czynników wytwórczych do produkcji dóbr konsumpcyjnych, możliwości zmniejszenia luki inflacyjnej, deficytu budżetowego i wzmocnienia złotówki.

Rozważano również wymagania równowagi zagadnień tempa poprawy relacji płacowych w gospodarce. Chodzi o to, aby w pełni uwzględnić rzeczywiste możliwości gospodarki, tak aby na zwiększenie płac i innych dochodów nie przeznaczano pieniędzy nie mających pokrycia w towarach na rynku.

Wyrażono poparcie dla tworzenia warunków równowagi rozwoju inicjatyw gospodarczych we wszystkich formach własności.

Szerokim możliwościom podejmowania działalności gospodarczej towarzyszyć muszą energiczne starania o eliminowanie korupcji, nadużyć i spekulacji. Zjawiska takie muszą być — zgodnie z prawem — ostro zwalczane.

Biuro Polityczne zobowiązało instancje i organizacje partyjne do aktywnego inicjowania i wspierania działań dynamicznych reformowania gospodarki, angażujących ludzi i całe zespoły w rozwiązywanie licznych nabrańskich problemów kraju.

Omdonowano przygotowania do drugiej części X plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego, które zbierze się w dniach 16 i 17 stycznia br.

Postanowiono zwołać III Ogólnopolską Konferencję Teoretyczno-Ideologiczną w dniach 2—4 lutego br. (PAP)

Przed drugą częścią X Plenum KC PZPR

W redakcji o sprawach partii

(Inf. wł.). Przedwczoraj gościliśmy w „Głosie Pomorza” sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie ZBIGNIEWA MICHTE i zastępcę kierownika Wydziału Propagandy KC PZPR STANISŁAWA GLENA, którzy spotkali się z członkami podstawowej organizacji partyjnej w redakcji. Treścią ponad trzygodzinnej rozmowy były aktualne problemy przebudowy partii i gospodarki, wynikające z pierwszej części obrad X Plenum KC PZPR oraz też Biura Politycznego.

W dyskusji formułowano opinie, że za społeczeństwem i gospodarczymi przemianami inspirowanymi przez partię, nastąpić winno przyspieszenie przemian w samej partii. Uznano za konieczne, aby w pełni uwzględnić warunki podważenia odnowy gospodarki i państwa podkreślano, że zacząć trzeba od przewrotów w kwestii praktycznej interpretacji zasad marksizmu-leninizmu. Proces sięgania do korzeni socjalizmu połączony być musi z odrzuceniem pozostałości stalinizmu i precyzowaniem polskiej drogi przemian ustrojowych.

Najwięcej miejsca i czasu zajęła sprawa budowy porozumienia narodowego. Problem ten, podobnie jak wszystkie inne, postrzegano w kontekście pracy dziennikarskiej, tworzenia klimatu sprzyjającego jednemu z wysiłków ludzi różnych postaw, światopoglądów i przekonań.

Dyskusja uwiarydlała zaufanie do nowego rządu, poparcie dla jego posunięć (choć nasze zdania w niektórych kwestiach były podzielone), a także nowe, otwarte podejście do problemu funkcjonowania opozycji. Byliśmy zdania, patrząc na wzorce innych krajów, by spory polityczne przeniesione zostały na grunt publiczny i by uwalniać od nich zakłady pracy, gdzie wszystkie siły trzeba koncentrować na efektywności gospodarowania.

Zarówno dziennikarze jak i goście podkreślili oczekiwania, jakie wiąże się z drugą częścią X Plenum KC, a także z Konferencją Teoretyczno-Ideologiczną oraz z Krajową Konferencją Delegatów PZPR. Chodzi przede wszystkim o to, by wykorzystywać zmiany zapoczątkowane w praktyce gospodarczej i społecznej w okresie ostatnich ośmiu lat, partia — wykazując się innowacyjnością działania — odbudowała społeczne zaufanie do siebie.

Krytycznie oceniono stan i kondycję nauk społecznych w Polsce, które — jak dotąd — nie nadążają z wyciąganiem wniosków z zachodzących wydarzeń i nie kreszą drogę do polskiego modelu socjalizmu. (Inf. wł.)

W dyskusji formułowano opinie, że za społeczeństwem i gospodarczymi przemianami inspirowanymi przez partię, nastąpić winno przyspieszenie przemian w samej partii. Uznano za konieczne, aby w pełni uwzględnić warunki podważenia odnowy gospodarki i państwa podkreślano, że zacząć trzeba od przewrotów w kwestii praktycznej interpretacji zasad marksizmu-leninizmu. Proces sięgania do korzeni socjalizmu połączony być musi z odrzuceniem pozostałości stalinizmu i precyzowaniem polskiej drogi przemian ustrojowych.

Najwięcej miejsca i czasu zajęła sprawa budowy porozumienia narodowego. Problem ten, podobnie jak wszystkie inne, postrzegano w kontekście pracy dziennikarskiej, tworzenia klimatu sprzyjającego jednemu z wysiłków ludzi różnych postaw, światopoglądów i przekonań.

Dyskusja uwiarydlała zaufanie do nowego rządu, poparcie dla jego posunięć (choć nasze zdania w niektórych kwestiach były podzielone), a także nowe, otwarte podejście do problemu funkcjonowania opozycji. Byliśmy zdania, patrząc na wzorce innych krajów, by spory polityczne przeniesione zostały na grunt publiczny i by uwalniać od nich zakłady pracy, gdzie wszystkie siły trzeba koncentrować na efektywności gospodarowania.

Zarówno dziennikarze jak i goście podkreślili oczekiwania, jakie wiąże się z drugą częścią X Plenum KC, a także z Konferencją Teoretyczno-Ideologiczną oraz z Krajową Konferencją Delegatów PZPR. Chodzi przede wszystkim o to, by wykorzystywać zmiany zapoczątkowane w praktyce gospodarczej i społecznej w okresie ostatnich ośmiu lat, partia — wykazując się innowacyjnością działania — odbudowała społeczne zaufanie do siebie.

Krytycznie oceniono stan i kondycję nauk społecznych w Polsce, które — jak dotąd — nie nadążają z wyciąganiem wniosków z zachodzących wydarzeń i nie kreszą drogę do polskiego modelu socjalizmu. (Inf. wł.)

RFN Modernizacja rakiet bliskiego zasięgu?

Bonn (PAP). W wywiadzie, który ukazał się w dzisiejszym wydaniu Magazynu Ilustrowanego „Bunte”, zachodniemiecki minister obrony Rupert Scholz twierdzi, że modernizacja nuklearnych rakiet krótkiego zasięgu będących na wyposażeniu państw NATO jest nieunikniona.

„Modernizacja tej broni na dłuższą metę jest nie do uniknięcia” — powiedział Scholz dodając, że „nawet jeśli kraje wschodnie pójdą na pewne ustępstwa w trakcie kolejnych negocjacji rozbrojenia, trzecia opcja zerowa (po rakietach średniego i krótkiego zasięgu) nie wchodzi w grę.

Stanowisko Scholza stoi w jaskrawej sprzeczności z ostatnimi deklaracjami ministra spraw zagranicznych RFN Hansa Dietricha Genschera, że nie widzi pilnej potrzeby modernizacji pocisków „Lance”, które staną się przestarzałe dopiero w 1995 r.

Dymisja władz Czarnogóry

Drugi dzień demonstracji w Titogradzie

Belgrad (PAP). Liczba uczestników rozpoczętej 10 bm. manifestacji protestacyjnej w Titogradzie zmniejszyła się w nocy do kilkuset, aby — jak powiedziano — zapewnić jedynie ciąg wydarzeń. Rozpalał ogniska, a stółka fabryki maszyn budowlanych „Rodeja Dakic”, której robotnicy zapoczątkowali manifestację, dostarczyła posiłki.

Prezydium Republiki Czarnogóry podjęło decyzję o podaniu się do dymisji. Powinien ją zatwierdzić parlament republikański, którego nadzwyczajne posiedzenie ma się odbyć w najbliższym terminie.

Do dymisji podało się też Prezydium Komitetu Centralnego Republikańskiego Związku Komunistów. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie plenarne KC ZK Czarnogóry.

W Titogradzie trwała wczoraj 50-tysięczna manifestacja, której uczestnicy domagają się natychmiastowej dymisji całego kierownictwa czarnogórskiego i przystąpienia do pilnych, głębokich i demokratycznych reform w republice.

Propozycja konferencji w sprawie Arktyki

Sztokholm (PAP). Ministerstwo Spraw Zagranicznych Finlandii zakomunikowało, że zamierza zaprosić do Helsinek przedstawicieli 7 krajów graniczących z obszarami Arktyki. Planuje się podpisanie wspólnego porozumienia o ochronie poważnie zagrożonego środowiska naturalnego Arktyki.

Więcej pytań niż odpowiedzi

(dokończenie ze str. 1) Zastanawiam się, jaki był sens upowszechniania wypowiedzi ludzi, którzy partii przypisują tylko negatywy i niepowodzenia.

W miejscu tego typu spotkań należałoby autorytatywnie odpowiedzieć na pytania, jakie padają podczas spotkań lektorskich w terenie: czy aktualna pozostaje teza o prymacie polityki nad ekonomią, czy w gospodarce mierzymy do absolutnie wolnej gry, czy jest ideologiczna zawartość i polityczna wymowa hasła „koalicyjny sposób sprawowania władzy”, czy rozwój pluralizmu związkowego nie cnie nas do pamiętnych zagrożeń sprzed ośmiu lat?

Partia, aby być atrakcyjną i zaak-

Masowe redukcje w stoczni portugalskiej

Lizbona (PAP). Największa portugalska stocznia „Setenave” w Setubal, nie uniknęła losu dziesiątków podobnych zakładów w Europie i na świecie. Z 6.700 osób załogi przed kilkoma laty, do 1988 r. zwolniono tam już z pracy 1200 robotników. Obecnie dyrekcja stoczni wymówiła pracę dalszym 997 pracownikom i zapowiada kolejne znaczne redukcje. Przewiduje się, że aby utrzymać minimalną rentowność zakładu, borykającego się z brakiem zamówień na nowe statki i remonty starych jednostek, załoga „Setenave” ma być zmniejszona w najbliższym czasie do 2600 osób. Rada robotnicza stoczni skrytykowała fakt, że z półtora miliarda escudo, jakie rząd Portugalii otrzymał z EWG na pokrycie kosztów restrukturyzacji przemysłu stoczniowego, zwolnieni robotnicy nie otrzymali żadnej pomocy.

Na targowiskach Koszalinia i Słupska

(dokończenie ze str. 1)

W rynkowej ofercie nie zabrakło też przebijających się — kuchni mikrofalowej. Ten cud kuchennej techniki wycofano na 300 tys. zł. Drogo, ale skoro za 4-litrowy aluminiowy czajnik z gwizdkiem płać się... 9 tys. zł?

„Zachód” — zarówno ten bliższy jak i dalszy — reprezentowany był na targowisku, znacznie skromniej. Trochę energowoskiej bielizny (damski komplet za 4 — 4,5 tys. zł), pojedyncze pary męskich adidasów i damskich kozaczków (cena jednego i drugiego — około 20 tys. zł), sokowniki, czekolady i drobne ilości zachodnich kosmetyków (zestawy cieni do powiek ceniono na 14—17 tys. zł, pomadki — 4 tys. zł), to właściwie wszystko.

Strefę dolarową, obok kosmetyków, prezentowały także „cluchy”. Męskie i damskie pulowery (38 tys. — 40 tys. zł), rozmaite bluzki. Stosunkowo niewiele było tym razem tureckiego dzinsu, za to więcej, niż zazwyczaj, dzinsowych spodni, spodnie

● Nie zwalniamy tempa prac ● Dążymy do gospodarki rynkowej

(dokończenie ze str. 1)

● Z ekonomicznego punktu widzenia najbardziej celowe byłoby ograniczenie, a nawet zlikwidowanie wszelkich dotacji. Dążymy do gospodarki rynkowej, ale w okresie przejściowym musimy mieć na uwadze konieczność ograniczenia inflacji. Wprawdzie ruch cen jest czasem zjawiskiem zdrowym, ale wytrzymałość społeczna jest ograniczona. Nie ułmamy poruszać się w warunkach inflacji — ani rząd, ani społeczeństwo. Dlatego też zmienia się jedynie charakter dotacji — z podmiotowych, na przedmiotowe.

● Nieprawdą jest, jakoby główną przeszkodą w rozwoju działalności gospodarczej w Polsce był niedostatek surowców. Wiele innych krajów jest w znacznie gorszej sytuacji, a my dysponujemy węglem, siarką, miedzią i wieloma innymi, których tamte nie mają. A mimo to doskonale się rozwijają, gdyż funkcjonuje tam silny przemysł drobny.

Również i my musimy zmierzać do takiego stanu.

● Obiecuję, że już nigdy nie będzie kartek na benzynę. Przyczyniły

się one do rozwoju spekulacji, utrudniały życie klientom stacji benzynowych.

● Zrównoważeniu bilansu paliwowego powinna służyć nowa koncepcja rozwoju motoryzacji. Wprawdzie zamierzamy produkować znacz-

Konferencja prasowa min. M. Wilczka

nie więcej samochodów niż dotychczas, ale dużo oszczędniejszych w eksploatacji. Musimy wytwarzać 600 tys. samochodów rocznie, jeśli chcemy realnie myśleć o zaspokojeniu popytu.

● Jestem zdecydowanym zwolennikiem restrukturyzacji gospodarki, ale uważam, że obecnie dla jej prawidłowego funkcjonowania niezbędne jest utrzymanie wydobycia węgla na dotychczasowym poziomie. Konieczność zaspokojenia potrzeb krajowych sprawia, że ok. 2000 r. zamierzamy zlikwidować eksport tego surowca.

● Uważam, że decyzje o likwidacji Stoczni im. Lenina, czy w sprawie FSO nie były decyzjami woluntarystycznymi, lecz wynikały z czysto ekonomicznych przesłanek. Są zgodne z daną przez rząd obietnicą, że rozwijana będą zdrowe zasady gospodarki, tak by przynosiła ona zyski.

● Dyrektor rządu w zakładzie i nikt nie powinien mieć co do tego żadnych wątpliwości.

● Z całą konsekwencją doprowadzę do końca proces redukcji personelu w Ministerstwie Przemysłu.

● Nie ma żadnych niedopowiedzeń pomiędzy partią i rządem. Uważam, że istnieje jeden ośrodek władzy i jest nim rząd. Po to jednak partia i oba stronnictwa mają w nim swych przedstawicieli, aby w ten sposób realizować wspólną politykę. Rząd ma „carte blanche” w swoich zamierzeniach, choć są jeszcze ludzie pragnący „poszturchać” ministrów. Ja do tych ministrów nie należę i uważam iż nikt nie ma prawa się obrażać, że nie dzieli się z nim władzą, ani odpowiedzialnością. Mam pełne poparcie tych, którzy mnie desygnowali na to stanowisko. (PAP)

Nowe zasady kredytowania budownictwa mieszkaniowego

(dokończenie ze str. 1)

zszego o wymagany wkład własny (10 i 20 proc.). Podwyższono oprocentowanie takiego kredytu — dla mieszkań lokatorskich z 1 do 3 proc., a dla własnościowych z 3 do 6 proc. Nowością jest zmiana zasad spłaty kredytu przez zastąpienie systemu jednokrotnych obciążań płatności uprzednio przez okres 40 lat — systemem obciążań narastających. Ustalono, że użytkownicy mieszkań lokatorskich będą płacić 1 proc., a własnościowych 2 proc. wartości początkowej mieszkania, aktualizowanej zgodnie z zasadami stosowanymi w przepisach o aktualizacji wyceny środków trwałych. Może to skrócić okres spłaty kredytu.

Nowością w tych przepisach jest dopuszczenie możliwości powtórniego kredytowania zwalnianych mieszkań własnościowych z już spłaconym

kredytem, które przydzielane są nowemu lokatorowi.

Jeśli chodzi o budownictwo indywidualne, to przewiduje się udzielanie kredytu na budowę domów jednorodzinnych, lokali własnościowych w małych domach i domach wielomieszkaniowych o powierzchni użytkowej do 95 m kw. — w wysokości kosztu budowy pomniejszonego o 20-procentowy wkład własny. Oprocentowanie tego kredytu ma wynieść 6 proc., a spłata — do 40 lat.

Na szczególną uwagę zasługuje przepis wprowadzony po raz pierwszy, który dopuszcza możliwość udzielania krótkoterminowego kredytu osobom fizycznym i prawnym (spółki, zrzeszenia, zespoły) na budowę domów, w których lokale można sprzedać po cenach wolnorynkowych bądź wynajmować według czynszu umownego.

Uwzględniając wnioski OPZZ postanowiono, że zakładom pracy udzielany będzie kredyt dla uzupełnienia środków zakładowych funduszy mieszkaniowych — na budowę mieszkań zakładowych na warunkach zbliżonych do kredytowania mieszkań spółdzielczych lokatorskich jeśli chodzi o okres spłaty, wysokość kredytu i oprocentowania.

Na dogodnych warunkach będzie też udzielany kredyt na remonty, modernizację, nadbudowę i rozbudowę budynków.

Jak poinformowała dyr. Wolnicka, prezes NBP nie ustalił jeszcze stopy oprocentowania kredytów udzielanych na cele mieszkaniowe. Wysokość oprocentowania o jakiej poinformowano na konferencji — to propozycja, która musi zyskać zgodę prezesa NBP — stosownie do jego kompetencji. (PAP)

Czy ludzki błąd spowodował katastrofę?

London (PAP). Nie można wykluczyć ludzkiego błędu jako przyczyny niedzielnego katastrofy samolotu „British Midlands”, która pociągnęła za sobą śmierć 44 pasażerów, gdyż prowadzący śledztwo nie stwierdził usterki technicznej w jednym z dwóch silników maszyn.

W śledztwie ustalono, że katastrofę Boeinga 737—400 w odległości kilkuset metrów od lotniska w miejscowości East Midlands spowodował pożar lewego silnika oraz — jak dotąd nie wyjaśniono — wyłączenie się prawego silnika, w którym nie znaleziono żadnej usterki technicznej.

Przedstawiciele producentów silnika CFM 56 będącego na wyposażeniu Boeingów 737—400, którzy przybyli do Wielkiej Brytanii by wziąć udział w śledztwie, stwierdzili, że wyłączenie silnika mogło być skutkiem zamierzonego działania pilota.

Z kroniki milicyjnej

W nocy z wtorku na śróde skradziono jednemu z mieszkańców Łaby konia wraz z wozem. Pościg patrolu MO z użyciem psa tropiącego okazał się skuteczny i sprawcę dość szybko ujęto. Zdołał on jednak dojechać już do miejscowości Osiek w woj. chełmskim. Konia wraz z wozem powrócił do właściciela. Natomiast sprawca kradzieży, karany już przedtem mieszkaniem Łaby, przekazany został do dyspozycji prokuratora.

W Sławnie zatrzymano wczoraj sprawcę włamania kilka dni wcześniej do jednego z domków jednorodzinnych. W Siemianicach w gminie Słupsk skradziono z prywatnego zakładu naprawy samochodów przedmioty wartości około 300 tys. zł. (ho)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 stycznia 1989 roku zmarł

Ignacy Bogdanowicz

wybitny artysta plastyk, zasłużony działacz kultury, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Wyrazy współczucia RODZINIE składają

WYDZIAŁ KULTURY I SZTUKI URZĘD WOJEWÓDZKI W SŁUPSKU PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTII NA ŚRODOWISK TWÓRCZYCH ZARZĄD GŁÓWNY SSK „POBRZEŻE”

Pogrzeb odbędzie się 13 stycznia 1989 r. o godz. 14.20 na Cmentarzu Komunalnym w Słupsku.

(gip)

Rozmawiał:
ZCZYŃSKI

Wspaniali „Zuchwały” — reszta też nie gorsza

(Inf. wł.) Butelka czerwonego szampana, ciśnięta w dziób holownika redowo-portowego przez jego matkę chrestną Irenę Gulbińską — długoletnią pracownicę usteckiej Stoczni — rozprysła się jak bańka mydlana. Pierwszego w tym roku ceremoniału chrztu statku dopełniła tradycyjnie orkiestra stoczniowa, grając hymny Polski i ZSRR, przy których dźwiękach zmieniono na maszcie holownika bandery państwowe. Tym samym zamknął się ubiegłoroczny rozdział historii zakładu, a otworzył nowy...

Stanisław Siudek, I sekretarz KZ PZPR Stoczni im. E. Kwiatkowskiego mówi, iż ten siódmy z kolei holownik dla ZSRR został odebrany przez radzieckiego armatora w ostatnich dniach grudnia. Sztorc trząsł wściekle Bałtykiem, floty rybackie stały w



portach, ale stocznicy znaleźli jakąś pauzę i zdolali wypróbować „Zuchwałego” na pełnym morzu. Sprzał surowym wymaganiom — jak poprzednie, bliźniacze jednostki. Choć...

Dyrektor naczelny Stoczni Jacek Graczyk przypomina, ile było perturbacji na początku 1987 roku, kiedy rozpoczęto realizację radzieckiego zamówienia na serię holowników. Jakże błędy projektowo-konstrukcyjne, zatarcia — jak słyszę — na linii wału napędowego wystawiały stocznicy na wielką próbę nerwów. Na domiar wszystkiego oprócz holowników trzeba było wkrótce wdrożyć produkcję kolejnych, prototypowych jednostek. W roku 1987 udało się sprzedać armatorom tylko 7 jednostek, osma przeszła „poślizgiem” na rok 1988. A miniony rok to znowu wdrożenie do produkcji trzech prototypowych jednostek. Pierwsze półrocze było niezbyt pomyślne, bank miał pretensję o nagromadzenie ponadnormatywnych zapasów materiałowych.

— Dlatego trzeba więcej wstrzeźliwości w ocenach poszczególnych okresów pracy minionego roku — powiada dyr. J. Graczyk. — Specyfika roboty jest bowiem taka, iż fakt przekazania lub nie przekazania armatorowi choćby jednego statku w kwartale czy półroczu powoduje radykalną zmianę wyników ekonomicznych. W pierwszym półroczu ub. roku było raczej cicho, dopiero w drugim nastąpił skokowy wzrost wartości produkcji sprzedanej. Tak więc nie analizując poprzednich okresów pracy można zbyt łatwo ulec magii liczb, bo dysproporcje wyników ekonomicznych, osiągniętych w poszczególnych okresach pracy, bywają niekiedy przepaściami. Owszem, cieszy nas to, że w ub. roku udało się sprzedać armatorom 13 statków, ale w tym jeden był przecież z tzw. „poślizgu”. Uważam więc, że rok bieżący, w którym zamierzamy zbudować 12 statków, w tym tylko jeden prototypowy dla Islandii, jako naszą reklamówkę, zapowiada się znacznie lepiej od poprzedniego...

W roku 1988 usteckie stocznicy sprzedały armatorom 13 statków (dwa małe trawlerzy dla polskiego rybołówstwa morskiego, 6 holowników dla ZSRR, 3 lodol-

macze i 2 jednostki dla Polskiego Ratownictwa Okrętowego oraz 30 kutrów i motorówek, 71 łodzi ratunkowych, 105 trapów i kładek oraz 28 innych wyrobów. Wartość sprzedaży okazała się większa od planowanej o ponad 100 mln zł, a w

W USTECKIEJ STOCZNI im. E. KWIATKOWSKIEGO



stosunku do roku 1987 — aż o ponad 83 proc. Ponadto te zadania zrealizowano przy 5-procentowym spadku zatrudnienia, a w grupie bezpośrednio produkcyjnej — aż 8-procentowym. Wydajność pracy była większa o ok. 33 proc., przy czym średniomiesięczna płaca wzrosła o prawie 76 proc. i wyniosła w ub. roku ok. 58 tys. zł. Poza tym Stocznia zwiększyła eksport wyrobów o 15,5 proc., przy czym sprzedaż jednostek do II obszaru płańczonego była ponad dwukrotnie większa niż w roku 1987.

Podwojenie eksportu do drugiego obszaru płańczonego to efekt sprzedaży tylko jednego kutra z tworzyw sztucznych do

Angoli — wyjaśnia dyr. Graczyk. — I to jest magia cyfr, złudzenie, nie więcej. Mam natomiast wiele podstaw by sądzić, iż faktycznie bardzo dobry rok dopiero się zaczął. Nie ukrywam, że liczymy na pomyślne wyniki zarówno eksportu, jak i sprzedaży statków armatorom krajowym. Dodam jeszcze, iż wśród budowanych 12 statków będą cztery trawlerzy typu B-280 dla rybołówstwa bałtyckiego, w tym i dla przedsiębiorstw Wybrzeża Środkowego. Doświadczenia helskiej „Kogi” z eksploatacji prototypowych jednostek utwierdzają nas w przekonaniu, że budujemy dobre, małe trawlerzy rybackie.

S. Siudek podziela pogląd dyrektora, ale miniony rok uważa za dobry okres pracy. —



Trawa dla torfowisk

W Związku Radzieckim wyhodowano odmianę traw — kustrzewę trzcinową, którą uprawiać można z powodzeniem na glebach o dużej wilgotności lub torfowiskach o skłonnościach do zamulania. „Krasnodarskaja 50”, jak ją nazwano, przynosi rocznie trzy pokosy. Pierwszy już w maju. Pod względem wartości paszowej i energetycznej kustrzewa dorównuje odmianom traw hodowanych w korzystniejszych warunkach.

Kosmodrom na wyspie koralowej

Japonia zamierza w najbliższych latach znacznie rozwinąć i zintensyfikować badania przestrzeni kosmicznej. Powaznym dotąd problemem było znalezienie odpowiedniej lokalizacji dla kosmodromu. Nie brano pod uwagę żadnej z gęsto zaludnionych wysp archipelagu, na którym znajduje się państwo Wschodzącego Słońca. Ostatecznie, w porozumieniu z lokalnymi władzami, wybrano małą wyspę koralową na południowym Pacyfiku należącą do Wysp Bożego Narodzenia. Projekt zagospodarowania wyspy opracowuje Pacific Space Center Council w Tokio.

Okrutny bożek Tlaloc

W dawnych relacjach o podboju Meksyku zwykło się mówić o łagodnych Aztekach i zagnanych krwi i złota Hiszpanach, którzy ich bezprzykładnie tępił. To prawda, że hiszpańscy zdobywcy poczynali sobie w sposób bezwzględny, a często i okrutny, ale stosunki wewnętrzne Azteków i ich zwyczajnie dalekie były od sielankowych.

Niedawne wykopaliska archeologiczne w stolicy Meksyku przyniosły odsłonięcie dużego ołtarza, a przy nim licznych naczyń ofiarnych, ozdób z malachitu, skorupy żółwia, turkusów, mis z resztkami potraw ofiarnych. A obok tego natrafiono na szkielety kostne 42 chłopców w wieku od dwóch do ośmiu lat.

Z zachowanych symboli specjalistów bez trudu rozpoznali, że natrafiono na ołtarz ofiarny azteckiego boga deszczu Tlaloca, a kości dziecięce pozostały po chłopcach, składanych mu w ofierze. Z zachowanych relacji wiadomo, że azteccy rolnicy, gdy zachodziła obawa, że dojrzejące w polu zboża mogą wyschnąć, składali Tlalocowi chłopca w ofierze. Ofiarę taką składała zwykle cała wieś, a dziecko kupowano w jakiejś ubogiej rodzinie w którejś ze wsi sąsiednich.

Sama uroczystość ofiarna musiała się odbyć określonego dnia kalendarza Azteków. Miejscowi kapłani byli zapewne zorientowani w lokalnych warunkach pogodowych, bo zdarzało się często, że wkrótce po złożeniu krwawej ofiary spadał upragniony deszcz.

U świętego Piotra

Dwaj sąsiedzi stanęli u bramy niebios. Święty Piotr pyta w jaki sposób opuścili podłóż ziemski.

— Ja — mówi pierwszy — opuściłem ziemię bardzo głupio. Kiedy byłem daleko w polu otrzymałem usługę wiadomości, że właśnie w tej chwili zona mnie zdradza z sąsiadem. Pobiegłem natychmiast do domu i zaraz po wejściu, tak dla uspokojenia nerwów wyrzuciłem z piętra przez okno starą szkrzynię, która tam stała. Potem wszedłem do izby i zobaczyłem, że wszystko jest w porządku. Zona kończyła pranie. Ale serce nie wytrzymało tej emocji i oto tu jestem.

— A ty? — pyta święty Piotr drugiego.

— Ja na moje nieszczęście znalazłem się właśnie w tej szkrzyni.

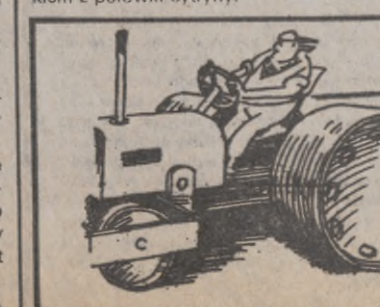
Rady takie sobie

Czy zmęczone czytaniem lub dłuższym przebywaniem w zadympionym pomieszczeniu przemycasz wieczorem naparem z rumianku, lub przykładaj kompresy z esencji herbacianej.

Jeśli chcesz, aby skóra na dłoniach była gładka, kąć ręce przez 20 minut dziennie w słonej wodzie. Potem dokładnie wypłucz i posmaruj kremem (dwie łyżki soli na litr). Raz w tygodniu wykąp ręce w oliwie (około 10 minut) potem dokładnie umy wodą z mydłem i natrzyj kremem.

Rdza znika z białego obrusa, jeśli plasterk cytryny połozysz pomiędzy dwiema warstwami tkaniny i przyciśniesz na chwilę gorącym żelazkiem.

Ból głowy przechodzi po wypiciu szklanki nie słodzonej herbaty zakwaszonej sokiem z połowki cytryny.



Rodzina O. znana była w całej okolicy. Pił, bili, wiecznie wśczyli awantury między sobą i sąsiadami. Dzieci brudne, głodne wałęsały się po podwórku i już od najmłodszych lat uczyły się wygodnego, cwaniackiego życia. Ojciec rodziny odszedł w końcu do innej kobiety, a matka szybko poszukiwała sobie kochanka.

Najstarszy z rodzeństwa Robert kilka razy uciekał z domu, aż zamieszkał na stałe u swojej babci utrzymującej się z handlu wódką. Genowefa J. znana była ze swojej profesji. Obawiała się zbrodni. Już kilka razy okradano ją. Łupem stawał się przeważnie alkohol. Do pieniędzy jakoś nie potrafili się doszperać. Sąsiadom zwierzała się, że kolejny rabunek był autorstwa jej zięcia. Ale milicja nie miała na to żadnych dowodów.

— Babka ma górę pieniędzy poutykaną w domu — zwierzał się kumpłowi Robert O. — jest bardzo skąpa i sama nie nie da. Forse trzeba jej wydrzeć z gardła.

— Lubilem Roberta — zeznaje Krzysztof K. — był moim dobrym kumpłem. Ufałem mu całkowicie. Ratował mi życie, gdy kiedyś trulem się proszkami. Wiedziałem, że potrzebuję pieniędzy. Miał jakieś rozliczenia ze swoim ojcem. Prosił mnie o skombinowanie eteru, aby uspić babkę. Moja

Wyrodney wnuczek

ciotka pracuje w szpitalu jako pielęgniarka. Powiedziałem jej, że potrzebuję buteleczki eteru do czyszczenia silnika w motorze. Uwierzyła.

Któregoś jesienno wieczoru Robert z Krzysztofem udali się na wyprawę. Krzysztof miał stać przed domem na czatach, a do mieszkania wejść dopiero, gdy kolega go zawołał. O północy peryferijna ulica była jak wymarła. Krzysztof obchodził dom naokoło, a czas dłużył mu się nieznosnie. W końcu usłyszał sygnał. Wszedł do mieszkania. Robert stał w sieni i świecił latarką.

— Chodź, musimy przenieść starą do drugiej izby, aby nie zawadzała.

— Usnęła już?

— Eter jest za słaby. Musiałem ją związać, ale cały czas rusza się i coś mamrocze.

Poszli do pokoju. Na podłodze leżała Genowefa J. ręce i nogi miała związane. Na twarz narzucono worek. Krzysztof pochylił się i położył ucho do wora.

— Ona coś mówi — szepnął kolede.

— E tam, mówię, klnie jak wściekła. Zaraz się uspokoi.

Robert wymierzył mocny cios butelką. Pod workiem zapanowała cisza.

— Teraz szybko do piwnicy — komen-derował Robert. Wydał polecenie kumpłowi, aby szybko przepakał piwnicę — masz tu łopatę i szukaj skrytki z pieniędzmi. A ja przeskakam pokoje.

Piwnica oprócz 200 butelek wódki i kilku kilogramów cukru innych skarbów nie kryła. Krzysztof zdegustowany bezowocnym poszukiwaniem odnalazł na górze kumpla. Robert miał więcej szczęścia. W zakamarkach pokoju wyszperał 100 tys. złotych. Z szafy wyjął nową, skózaną kurtkę.

— W sam raz dla mnie. Leży jak ułan — poklepywał się z uznaniem — jak na dziś wystarczy. Wiewiemy.

Zostawili spłądowane mieszkanie i nieprzytomną kobietę leżącą na podłodze. Ramo sąsiedzi udzielili jej pomocy.

— Najbardziej szkoda nowiutkiej kurtki — mówiła — kupiłem ją Robciowi na urodziny. A biedaczek ani razu nie miał jej na sobie.

Trzeba przyznać, że „biedaczek” miał pecha — ukradł własną kurtkę, która miała być prezentem — nie każdemu się to przydarzy.

IWONA GOLIŃSKA

Międzynarodowy podbój Antarktydy

Pomiędzy sierpniem 1989 roku a lutym 1990 roku odbędzie się międzynarodowa wyprawa poprzez tereny tzw. szóstego kontynentu czyli Antarktydy. Ekspedycja ma już swoje miano — „Transantarcctica”. Inicjatorem tej wyprawy jest francuski lekarz Jean Louis Etienne. W Paryżu odbyło się spotkanie francusko-amerykańsko-radzieckie w celu omówienia przygotowań do tego przedsięwzięcia. Ustalono między innymi, że 400 bezekwipów z francuskiego portu Le Gavre na Antarktydę przewiezie statek radziecki. Strona radziecka przetransportuje także 48 psów pociągowych z Minneapolis (USA) do punktu startowego wyprawy na Antarktydę, który znajduje się na wyspie Prince George. Punkt ten jest oddalony o 6300 kilometrów od słynnej stacji bazy radzieckiej „Mirny”. W wyprawie weźmie udział wspomniany Francuz, Jean Louis Etienne oraz 6 innych badaczy — z USA, ZSRR, Wielkiej Brytanii, Japonii i Chin.

Jak minął rok w FSO?

Z PEWNOŚCIĄ ub.r. obfitował w wiele znaczących dla fabryki zdarzeń — powiedział 10 bm. na spotkaniu z dziennikarzami p.o. dyrektora naczelnego Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie Jan Salamończyk. Nie ukrywamy — stwierdził — że załoga liczyła, że mijający rok rozstrzygnie definitywnie, jaki samochód licencyjny będzie w FSO produkowany. W tym miejscu warto przypomnieć, że 1 grudnia ub.r. doszło do parafowania umowy licencyjnej na nowy samochód o symbolu a-90, pomiędzy turkijskim fiatem, FSO i Polmotem, ale okazało się, że zmieniła się koncepcja rozwoju polskiej motoryzacji.

Nowa filozofia rozwoju branży motoryzacyjnej — stwierdził J. Salamończyk — którą zaprezentował szef resortu przemysłu min. Wilczek zakłada produkcję ok. 620 tys. samochodów przez FSM i FSO. Jej główny trzon opierać się będzie na samochodzie licencyjnym x1/79, który został zakupiony w grudniu 1987 r. FSO wpisuje się w nową filozofię rozwoju produkcji samochodów osobowych w kraju i dlatego zaprezentowała 9 różnych wariantów koncepcji przyszłości fabryki. W wszystkich tych wersjach są tzw. elementy stałe, czyli: ciągłe unowocześnianie poloneza w różnych wersjach, uruchomienie produkcji samochodu x1/79 oraz nowej generacji silników do poloneza i pojazdów dostawczych, które to silniki wchodziły w zakres umowy licencyjnej parafowanej 1 grudnia ub.r. Jeśli koncern Fiata, nie będzie chciał nam sprzedać licencji na te silniki w kontekście nowej umowy licencyjnej, która powinna zostać podpisana w br., to według obietnic min. Wilczka, będziemy zmuszeni poszukać w innych krajach odpowiednich silników — powiedział dyrektor. Zresztą pod koniec stycznia br. pojedzie do Turynu grupa polskich fachowców, by podjąć z fiatem rozmowy o nowej nt. produkcji przez

FSO samochodu x1/79 oraz nowej generacji jednostek napędowych. Zatem załoga nadal liczy na zakończenie negocjacji co do dalszej produkcji nowego licencyjnego samochodu w FSO.

Następnie dokonano krótkiego podsumowania minionego roku. Wartość sprzedaży samochodów osiągnęła w ub.r. wartość 285 mln zł; części zamiennych 43 mln zł. Eksport samochodów do II obszaru płańczonego wyniósł 60 tys. samochodów, a wpływy eksportowe osiągnęły sumę 153 mln dolarów. Największymi rynkami zbytu były w minionym roku Anglia, Chiny, Francja oraz Holandia. Ogółem FSO wyprodukowała 96,7 tys. samochodów, w tym 45 tys. FSO 1500 i 51700 polonezów. Jako najważniejsze problemy mijającego roku, J. Salamończyk, uznał niedobór pracowników na stanowiskach produkcyjnych, dekapitalizację środków produkcji wynoszącą 80 proc. oraz wórek bez dna, czyli popyt na części zamienne, których fabryka wyprodukowała znacznie więcej niż przewidywano, co jednak nie wpłynęło na poprawę zaopatrzenia w części zamienne.

Jeśli chodzi o plany na br. to podobny, jak w ub.r. będzie program ilościowy, jeśli chodzi o produkcję samochodów, ale różny pod względem asortymentowym. Zwiększona zostanie do 65 tys. produkcja polonezów, zmniejszona do 32 tys. produkcja FSO 1500. Ponadto przewiduje się wyprodukowanie 3 tys. polonezów typu truck. Jaką jeden z najważniejszych problemów do rozwiązania będzie wzrost produkcji części zamiennych, zwłaszcza tych bardzo poszukiwanych.

Oprócz tych zaplanowanych już działań, FSO ma nadzieję, że nowy kontrakt licencyjny zapewni wymianę starego parku maszynowego, który nie pozwala na dalsze unowocześnianie produkcji samochodów.

N A granicy jest strażnica. Także w postaci urzędu celnego. Wydaje się, że zapomnieli o tym niektórzy importerzy i przewoźnicy. Powstało więc spore zamieszanie i... korki na torach kolejowych.

Wprowadzeniu w życie od 1 stycznia br. nowej taryfy celnej importowej towarzyszy zmiana procedury wymiaru i rozliczenia cla. Główny Urząd Celnym poinformował o tym centrale handlu zagranicznego w listopadzie ub.r. Niestety, większe zainteresowanie nowymi zasadami i taryfą wykazali nasi zagraniczni partnerzy niż importerzy krajowi.

Skutek jest taki, że wielu impor-

KORKI NA GRANICACH

gony blokują tory, fabryki czekają na surowiec, sklepy na towar... A może by tak ktoś z urzędu zmusił kolej i spedytora do wydłużenia czasu pracy? Jest to tym bardziej karygodne, że taka sytuacja na tym przejściu granicznym trwa od lat.

Niestety, nikt na to nigdy nie reagował i obecnie trudno będzie takim niemiłym monopolistom zdyscyplinować samych siebie. Próbuja więc

Zaskoczeni importerzy?

terów nie przygotowało się do zmian. Nie dysponują np. fakturami, specyfikacjami towarów i innymi dokumentami wymaganymi przy odprawie celnej. Wagony więc czekają. Fabryki na surowiec, sklepy na towar — także.

Np. w przejściu Szczecin-Gumieńce od początku roku na odprawę czeka kilkadziesiąt wagonów. Filia dyrekcji katowickiej C. Hartwig nie zdążyła niektórych zgłosić do odprawy, zaś części brakuje dokumentów, na podstawie których dokonuje się wymiaru cla.

W przejściu granicznym w Chałupkach na odprawę celną oczekuje ok. 40 wagonów, zawierających tzw. drobnicę. Graniczny oddział celny jest w stanie odprawić je szybko, ale jest to niemożliwe. Wagony z towarem podstawione są pod rampę, gdzie dokonuje się rewizji celnej bardzo wolno. Kolej i spedytorki C. Hartwig, pracujący bowiem na tym przejściu tylko 8 godzin na dobę, przez 5 dni w tygodniu.

Nikomu się więc nie spieszy. Wa-

sprawę załatwić inaczej. Dyrektor C. Hartwig wystąpił np. z niepoważnym wnioskiem o przesunięcie o co najmniej jeden miesiąc terminu wprowadzenia nowych zasad wymiaru i rozliczenia cla. Niektórzy importerzy zwrócili się do GUC o możliwość płacenia należności celnych w terminie sześciu miesięcy od daty odprawy. Przy obecnym stopie inflacji nie można tego traktować inaczej niż jako próby naciągania czy wręcz oszukiwania Skarbu Państwa.

TRZEBA więc pamiętać, że skończyły się czasy, kiedy to importerzy sami naliczali sobie wysokość opłat celnych, przesyłali dokumenty urzędem celnym, które — na zasadzie zaufania do partnera — kontrolowały tylko ok. 10 proc. przesyłek. Dotychczasowym i potencjalnym importerom przypominamy zatem, że obecnie urzędy celne sprawdzają zgodność dokumentów z towarem i obliczają stawki celne. I jeszcze jedno: towar na granicy nie może czekać.

STANISŁAW BŁASZCZYK

AFGANISTAN: 15 LUTY CORAZ BLIŻEJ

fanie wojsk radzieckich z Afganistanu jest równoznaczne ze zwycięstwem mudżahedinów? Chyba jednak nie. A w każdym bądź razie — nie bezkrywawo. Tak przynajmniej widzą tę sprawę coraz bardziej zanie-

zakończyła się wymordowaniem jednej części narodu przez drugą. Pakistan i Iran, dotąd bez zastrzeżeń popierające żądania mudżahedinów, mogą w pewnym momencie dojść do wniosku, że ich podopieczni

Wrzeczanie

pokoje sąsiadzi: Pakistan i Iran, podobnie — gwaranci genezyjskich porozumień: USA i ZSRR. Dla wszystkich staje się jasne, że wycofanie wojsk radzieckich nie oznacza jeszcze rozwiązania konfliktu.

Mudżahedini kategorycznie sprzeciwiają się udziałowi w przyszłym koalicyjnym rządzie przedstawicieli LDPA i obecnych władz. Niewykluczone jednak, że okoliczności zmuszą ich do zmiany stanowiska. Zadenemu z sąsiadów nie zależy na tym, aby wojna w Afganistanie trwała nadal albo

uzyskali już wystarczająco wiele. To, czego nie udało się przeprowadzić mimo podpisanych w Genewie porozumień — wstrzymanie pomocy dla mudżahedinów — może okazać się jedyną drogą do pokoju. Na razie USA nie włączyły się jeszcze oficjalnie do radzieckich zabiegów dyplomatycznych. Wcześniej czy później, jako jeden z gwarantów genezyjskich powinny się jednak w nie zaangażować. Czasu jest coraz mniej.

EWA GRONOWSKA

Notowania walutowe

10 stycznia w południe na londyńskiej giełdzie walutowej za jednego funta szterlinga płacono 1,7660—1,7670 dolara amerykańskiego (wobec 1,7638—1,7648 z 9 stycznia), a za jednego dolara amerykańskiego płacono:

1,1990—1,2000 dolara kanadyjskiego
1,8267—1,8277 marki RFN
2,0625—2,0635 guldena holenderskiego
1,5805—1,5815 franka szwajcarskiego
38,27—38,30 franka belgijskiego
6,2250—6,2300 franka francuskiego
1338—1339 lirów włoskich
125,90—126,00 jena japońskiego
6,2485—6,2525 korony szwedzkiej
6,6675—6,6725 korony norweskiej
7,0600—7,0650 korony duńskiej

Powyższe kursy różnią się od kursów turystycznych.

W samym Afganistanie na blisko miesiąc przed ostatecznym wycofaniem żołnierzy radzieckich trwają walki, wokół zaś Afganistanu — gorączkowe zabiegi dyplomatyczne. Wiza krwawej łaźni staje się bowiem coraz bardziej realna.

Mudżahedini odrzucają propozycję pokojowej rządu w Kabulu. Nie zamierzają się dzielić przyszłą władzą, której zdobycie jest ich zdaniem już tylko kwestią czasu. W ciągu ostatniego miesiąca Julij Woroncow, ambasador w Kabulu i jednocześnie pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, odbył rozmowy z peszawarskim „Sojuszem Siedmiu”, z byłym królem Afganistanu Zahirem Szachem i ze stacjonującymi w Iranie ugrupowaniami rebeliantami. Został również przyjęty przez prezydenta Iranu i ma rozmawiać z prezydentem Pakistanu. W tym samym czasie „Sojusz Siedmiu” podjął rozmowy z działającym z Iranu sojuszem ugrupowań opozycyjnych. Mudżahedini, dotąd skłóceni, starają się stworzyć wspólny front. Nie zgadzają się na udział w pertraktacjach ani przedstawicieli rządu w Kabulu, ani byłego króla. Uważają, że sukcesy militarne doprowadzą również do sukcesu politycznego. Czy tak rzeczywiście będzie? Czy wyco-

„Za” czy „przeciw”

MINIANKIETKA

matce Januszka

Dzisiaj zamieszczamy kolejne listy.

Ich autorzy potępiają panią Gienię Smoliwską za bezkrytyczną miłość, która przynosi więcej krzywdy niż pożytku. Za tydzień opublikujemy listy, w których Czytelnicy próbują wziąć matkę Januszkę w obronę, zrozumieć ją a tym samym nieco rozgrzeszyć. Nieco później przytoczymy fragmenty wywiadu, jakiego udzielił reżyser serialu „Ballada o Januszkę” H. Bielski. (mir)

„Kochać trzeba mądrze”

„Ballada o Januszkę” to według mnie udany serial. Wysoko oceniam grę wspólnie aktorów o pogodnej twarzy i ciepłym matczynym spojrzeniu. Nie jestem przeciw pani Gieni Smoliwskiej, ale raczej przeciw jej metodom wychowawczym. Jestem matką (niesamotną) jedynaka. Kocham go bardzo. On też popełniał błędy, które mu wybaczyłam. Każdy normalnie rozwijający się nastolatek popełnia jakieś tam błędy. Gdy był mały bardzo chorował. Chciałam mu swoją miłością wynagrodzić to, czego nie oszczędziło mu życie. Byłam też nadopiekuńcza. W pewnym momencie syn powiedział „nie”. Myślałam, że miał rację, a ja zrozumiałam, że przecież to już nie mały chłopczyk. Jako matka doskonale rozumiem panią Gienię. Bardzo kochała swego jedynaka, który był dla niej celem w życiu. To jemu poświęciła swoje życie. Pracowała ponad siły, aby zaspokoić potrzeby syna. Nawet kiedy miała przelotne „romanse” nie zaniedbywała Januszkę. Rozumiem, że matka wybaczyć może wiele. Nie można jednak wybaczyć tego, że własny syn tyraniuje swoją rodzicielkę. Znęca się nad nią psychicznie i fizycznie. Jest ordynarny, obraża matkę obelżywymi słowami. Pani Gienia tak ślepo kocha Januszkę, że spełnia wszystkie jego życzenia. Sama boryka się z wieloma przeciwnościami, stara się je pokonywać. Wiem, że każda matka pragnie

wychować swe dzieci na porządnym ludzi, chociaż nie zawsze to się udaje. To właśnie ta wielka ślepa miłość, do tego co posiada najdroższego na świecie, do syna sprawia, że Januszek trafia do zakładów karnych. To zetknięcie się z prawdziwymi przestępcami wywiera piętno na psychice chłopca.

Dzisiaj już coraz trudniej znaleźć takie matki. Dzisiejsze matki nie mają czasu dla własnych dzieci. Są nerwowe, rozkrzyżowane, zmęczone. Uważają, że miłość można zmaterializować, popełniając tym samym wielki błąd. Wszystkie błędy wychowawcze mszczą się potem na nas. Żadne stroje, nawet te najdroższe, pieniądze, wysokiej klasy sprzęt itp. nie zastąpią miłości matki, rodziców. Na drogę przestępstwa wkraczają dzieci z tzw. rodzin dobrze sytuowanych czy dobrych domów. Przypomnę zabójstwo taksonomki ze Słupska. Kto dokonał tego okrutnego czynu? Przecież to byli chłopcy z dobrych rodzin. A syn prokuratora, który w okrutny sposób znęcał się nad matką, wlewając jej do gardła wrzaski. Przykłady można by mnożyć. Jestem przeciw złej miłości, ślepej, która czyni więcej zła niż dobra tej osobie, którą tak bardzo kochamy. Trzeba kochać dzieci mądrze. Zła miłość, jak i brak miłości wyrządzają dzieciom wiele zła.

Elżbieta L.
matka jedynaka

„Miłość nie może być ślepa”

Ten serial bardzo mnie denerwował, wzbudzał mój sprzeciw a jednak oglądałam z uwagą każdy odcinek.

Pani Gienia Smoliwska była kobietą prostą, niepiśmienną, co wcale nie musiało powodować jej bezradności wobec Januszkę. Są przecież kobiety, które choć proste, wychowują swoje dzieci na porządnym ludzi. Ale do tego potrzebna jest nie tylko miłość (w filmie w wydaniu dla mnie nie do przyjęcia). Potrzebny jest także rozum (co nie musi się kojarzyć z wykształceniem), zdrowy rozsądek i poczucie realności z konsekwencją. Czego się bała pani Gienia, że tak bezwolnie spełniała wszystkie, nawet te najbardziej podłe zachcianki syna? Bała się, że go straci, swego jedynaka, który był jej całym światem. W którym momencie przepała moment wejścia Januszkę na równię pochyłą, z której zaczął się staczać? Zastanawiałam się, czy gdyby miała męża, mężczyznę u swego

boku sprawy wzięłyby inny obrót? Może tak a może i nie. Wiele przecież zależy od mężczyzny, którego się ma przy sobie.

Nie było mi żal pani Gieni ani przez moment, bo reprezentuje zupełnie inną postawę w stosunku do dzieci. Kocham ale i wymagam. Ktoś może to nazwać miłością rozsądną, kontrolowaną i nie pomylić się. Przecież Januszek zanim przemielił się w kryminalistę, był małym chłopczykiem, którym było łatwo pokierować. Wtedy powinna go być zacząć uczyć, że miłość to nie tylko branie, ale przede wszystkim dawać. Jej ślepa miłość nikomu nie wyszła na dobre. Na ile współczesne matki, te które przebojem zdobywają wszystko dla swoich dzieci są podobne do pani Smoliwskiej? Na ile zyskują miłość i poszanowanie swoich dzieci? Losy pensjonariuszy domów starców wskazują, że „Januszków” nie ubywa.

Teresa J.
Koszalin

„Karać taką miłość”

Jestem zdecydowanie przeciw matce Smoliwskiej a uzasadniam to tak: Moim zdaniem taka miłość jaką obdarowywała matką swego syna Januszkę jest miłością złą i nikomu niepotrzebną.

Pointa tego filmu wyraźnie wykazała, że ta miłość nie przyniosła nikomu nic dobrego. Ani matce ani synowi. Ani Ojczyźnie ani społeczeństwu. Za taką miłość, za takie

wychowanie powinny być karane nie tylko dzieci, ale również matki.

Miłość matki Smoliwskiej jest według mnie nienormalna i chora. Chronimy dzieci od takiej miłości!!!

Bronisława Barczyk
Kolobrzeg

„Januszków” są tysiące...”

Metody wychowawcze stosowane przez matkę doprowadziły syna-jedynaka do przestępstw i więzienia. Całą odpowiedzialność za ten stan obciążam matkę. Trzeba dodać, że u nas w kraju, obecnie takich Januszków są tysiące, a może setki tysięcy. Ponieważ jest to problem społeczny, również państwo, szkoła winna w takich

sytuacjach bardziej zdecydowanie i kategorycznie postępować, a nie czekać aż matka na piśmie złoży wniosek o zajęcie się ratowaniem młodego kandydata na przestępcę i bandytę.

W tej sytuacji występuję przeciw matce.
J. B.
Kolobrzeg

„Miłość granicząca z głupotą”

Uważam, że taka dobroć i bezgraniczna miłość do syna, jakie cechowały panią Gienię Smoliwską, graniczą wprost z głupotą. Jej dobroć (wybaczyła synowi nawet to, że ją katował) przyniosła jemu samemu największą szkodę, bo walnie do pomocy mu wykierowała się na bandytę.

Szanuję i podziwiam matki, które poświęcają całe swoje życie dzieciom, ale potępiam taką małą miłość, jak ta, którą miała dla syna pani Gienia. Darowywała

mu najcięższe przewinienia i wynajdywała usprawiedliwienie dla wszystkich jego paskudnych czynów, z zabójstwem teścia włącznie, tylko dlatego, że był on jej „dzieckiem”. Myślę, że gdyby zawsza wykazała więcej stanowczości i odwagi, gdyby umiała potępić jego haniebne wybrki, to może nie zaszłoby on tak całkiem na złą drogę, jak to się stało.

Janina Zajac
Koszalin

pieczeń Społecznych komunikuje:

1. Począwszy od składek za stycznia 1989 r. podstawą wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne nie może być niższa od 17.800 zł dla:

● osób wykonujących pracę na rzecz jednostki gospodarki społecznej na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, których czas pracy określony w umowie odpowiada co najmniej pełnemu wymiarowi czasu pracy,

● osób współpracujących z osobami wykonującymi pracę na pod-

WYTNIJ I ZACHOWAJ

Robocze soboty w 1989 roku

Na życzenie Czytelników podajemy wykaz roboczych sobót w 1989 r. Styczeń — 21, luty — 18, marzec — 18, kwiecień — 8 i 22, maj — 13, czerwiec — 17, lipiec — 15, sierpień — 19, wrzesień — 16, październik — 21, listopad — 4, grudzień — 16. Pozostałe soboty są dniami wolnymi od pracy.

GŁOS CZYTELNIKÓW

PISZCIE

LISTY • OPINIE • PORADY TELEFONUJĄCIE 250-05

LISTY

Krótka radość pani sołtys

Doga redakcji.

Moja wieś, Rekowo, położona jest cztery kilometry od poczty Naclaw. Po wicherze w listopadzie ub. roku do dnia dzisiejszego nie mamy połączenia telefonicznego, mimo że we wsi mamy cztery telefony. W grudniu ub. roku jedna z mieszkanki wsi rozmawiała z pracownikiem, który naprawiał telefony i pytała, kiedy w Rekowie będą one działały. Powiedzieli, że za trzy miesiące. To bardzo odległy termin. Są przecież we wsi chorzy, ludzie starzy, którzy mogą potrzebować np. pogotowia. Po ponownej burzy w grudniu ub. roku baliliśmy się, że naprawa przedłuży się do pół roku. Tymczasem 3 stycznia br. odezwał się telefon. Jakś pan sprawdził linię. Pytał o numer, podałam że jest to nr 70 Naclaw. Pocieszył, że od tej chwili będę miała sprawną telefonię. Ucieszyłem się, podziękowałam. Niestety, telefon nadal jest nieczynny. Czy ci panowie z poczty stoją sobie z nas żarty?

Zofia Martyka
sołtys wsi Rekowo

Ulgą dla właściciela motoroweru

W oparciu o informację rzeczniczką prasowego PZU, opublikowaliśmy zmiany i nowe stawki za ustawowe ubezpieczenie komunikacyjne wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1989 r. Zgodnie z treścią w/w publikacji „z obniżek korzystać będą mogli nie tylko posiadacze samochodów osobowych, lecz również innych pojazdów np. samochodów ciężarowych, dostawczych, ciągników, motocykli i motorowerów”.

Mnie w tym przypadku interesują motorowery.

W dniu 4 stycznia 1989 r. udałem się do PZU Oddział w Bytowie w celu uzyskania bliższych wyjaśnień i dokonania opłat z tytułu ubezpieczenia.

Pracownicy miejscowego PZU okazali wielkie zdziwienie w odniesieniu do zapowiedzianych ulg dla użytkowników motorowerów. Oświadczyli mi, że nic w tej sprawie nie wiedzą. Ponadto oświadczyli mi, że w przypadku, gdyby nawet ukazały

W poprzedniej części artykułu informowaliśmy, że spółdzielnie przydzielając członkom mieszkaniom stają się zasadą prawa lokalowego. I tak przy obliczaniu wielkości mieszkania uwzględniają jako współlokatorów współmieszkańców, dzieci własne i dzieci małżonki, dzieci przysposobione oraz dzieci przyjęte do rodziny zastępczej, jak również inne osoby bliskie, jeśli z okoliczności wynika, że zamieszkują w przydzielonym mieszkaniu. Kobieta będąca w ciąży powyżej czwartego miesiąca może uzyskać przydział mieszkania większego o jedną normę. Również małżeństwu bezdzietnemu przysługuje prawo uzyskania mieszkania o jedną normę większego, niezależnie od tego, czy żona jest w ciąży.

Jeśli członek przejmujący mieszkanie na warunkach własnościowego prawa do lokalu, przysługujące mu prawo do uzyskania mieszkania o jedną normę większego. Zatem jednej osobie może być przydzielone mieszkanie kategorii M2 na warunkach lokatorskiego prawa do lokalu albo kategorii M3 (dwupokojowe) na warunkach własnościowego prawa, o strukturze dwupokojowej. Osobie samotnej wychowującej dziecko spółdzielni powinna przydzielić mieszkanie dwupokojowe M2, a jeśli nie dysponuje takimi lokalami, mieszkanie M3.

Oprócz podstawowej normy zaludnienia, niektórym osobom przysługuje prawo do dodatkowej powierzchni mieszkalnej. Są to osoby:

1) szczególnie zasłużone dla Polski Ludowej,
2) prowadzące twórczą działalność w dziedzinie kultury i sztuki lub działalność publicystyczną
3) zajmujące odpowiedzialne stanowiska w pracy zawodowej, politycznej i społecznej lub prowadzące działalność naukową, wynalazczą albo racjonalizatorską.

prace nakładczą w lokalu mieszkalnym przysługuje prawo do zajmowania dodatkowej powierzchni na warsztat pracy. Decyzję o przyznaniu dodatkowej powierzchni wydają z reguły organy i instytucje centralne oraz wojewodowie, a decyzję o przyznaniu dodatkowej powierzchni przysługującej na stan zdrowia — organy administracji państwowej i instancje. Dodatkową powierzchnię mieszkalną przysługującą w postaci jednej normy, przy czym wskazane jest, aby ta norma łącznie z zaliczką na wkład w wysokości stanowiącej osobny pokój.

Jeśli chodzi o mieszkanie objęte szczególnym trybem najmu, w razie zbiegu uprawnień do dodatkowej powierzchni wśród osób pozostających we wspólnym gospodarstwie domowym, tylko jedna

się jakieś przepisy dot. ulg z tytułu bezwypadkowej jazdy motorowarami, byłoby to praktycznie niemożliwe do zastosowania, a co najmniej bardzo pracochłonne.

Przedstawiłem dowód rejestracyjny oraz dowód kupna motoroweru „Romet” z 1980 r. z adnotacją Urzędu Miasta i Gminy w Bytowie o wpisaniu do rejestru. Regularnie i terminowo przez cały czas użytkowania opłacałem składki na rzecz PZU i nie miałem żadnego wypadku w trakcie użytkowania tegoż pojazdu przez okres 8 lat.

W określonej sytuacji mimo woli pomyślałem sobie, gdzie tu tkwi sedno rzeczy, gdzie tkwi prawda.

Z jednej strony stoi informacja rzeczniczką prasowego PZU, z drugiej strony stoją pracownicy PZU w Bytowie a po środku do reszty zdezorientowany i zainteresowany, który zwraca się z uprzejmą prośbą do Szanownej Redakcji by poinformowała jak przedstawia się faktycznie przedmiotowa sprawa.

Edmund R.
Bytów

ŚLADEM PUBLIKACJI

Salmonella i „Pasztetek”

Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Koszalinie w nawiązaniu do notatki — listu Czytelnika z Koszalina — zamieszczonej w „Głosie Pomorza” w dniu 29 grudnia 1988 r. pn. „Salmonella i „Pasztetek” — informuje:

1. W dniu 29.12.1988 r. przeprowadzono kontrolę sanitarną sklepu gastronomicznego „Pasztetek” w Koszalinie przy ulicy Falata i ustalono:

a) w dniu kontroli sklep nie prowadził już sprzedaży kurczaków,
b) z polecenia (wg oświadczenia sprzedawczyni) PSS „Pionier” — do w/w obiektu dostawa kurczaków nastąpiła dwukrotnie, tj. w dniach 17 i 19 grudnia 1988 r.

c) sprzedaż kurczaków prowadzona była w sposób sprzeczny z elementarnymi wymogami sanitarnymi zresztą w obiekcie zdykwalifikowanym do tego typu działalności,

d) TSSE Koszalin wystąpieniem swoim do PSS „Pionier” ustalił odpowiedzialnego za wprowadzenie do obrotu w/w kurczaków,

e) bieżący stan sanitarny obiektu w dniu

4) których stan zdrowia tego wy-maga.

Dodatkowa powierzchnia mieszkalna przysługująca też nauczycielom i nauczycielom akademickim (na podstawie Karty Nauczyciela), jak również wyższym oficerom WP, MO, MSW i służby więziennej, Rzemieślnikom i osobom wykonującym

Sprawy mieszkaniowe (2)

prawników do większego mieszkania w postaci dodatkowej powierzchni mieszkalnej z różnymi tytułami spójności może przydzielić mieszkanie większe niż wyżej o dwie kategorie ponad normę wynikającą ze składu osobowego rodziny członka.

Wielkość przydzielonego mieszkania spółdzielczego powinna odpowiadać potrzebom członka — jego rodziny i innych osób, które pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym w chwili przydziału lokalu — oraz wysokości wkładu mieszkaniowego albo budowlanego (lub zaliczki na taki wkład) wpłaconego przez członka.

Jeżeli osoba ma np. uprawnienia do otrzymania lokalu M4, ale wpłaci wkład lub zaliczkę na wkład w wysokości odpowiadającej mieszkaniu M3, to nie będzie mogła otrzymać mieszkania większego.

kontroli był niewłaściwy stąd ukarano sprzedawczynię maksymalnym mandatem karnym w wysokości 3.000 zł,

f) jednocześnie stwierdzono kolejne rażące uchybienia sanitarne a mianowicie brak wyparzania naczyń (już od 27.12.88) — co można określić jako również świadomą antysanitarną działalność. Wstrzymano wydawanie gorącego garmażu, zatem wyeliminowano ponowne zagrożenie epidemiczne. Do dnia datowania niniejszej odpowiedzi — w dalszym ciągu nie było sprawnej maszyny do mycia i wyparzania naczyń.

2. Reasumując — uwagi Czytelnika były całkowicie zasadne.

Dziękujemy.

Nie lubi tłoku

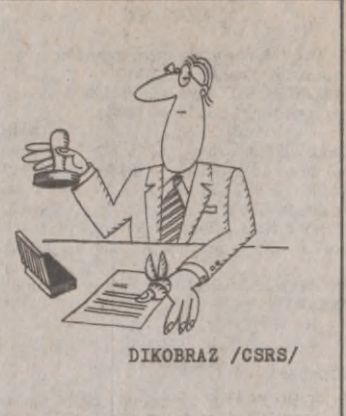
Pod takim tytułem opublikowaliśmy list Krystyny Dobosz z Będzichowa. 16 listopada ub. r. o godz. 6 rano wybrała się ona z chorymi małymi dziećmi do lekarza w Słupsku. Mąż z jednym dzieckiem zdołał wejść do autobusu. Ją z drugim małym dzieckiem kierowca autobusu PKS zostawił poza autobusem, zatrzymując po prostu drzwi. Było ciemno i zimno, córka głośno płakała — napisała p. Krystyna.

Z odpowiedzi Oddziału Towarowo-Osobowego PKS w Słupsku wynika, że do kursu Lipno — Słupsk oddysponowany jest „Jelcz” o 110 miejscach, co w pełni zabezpiecza dowóz osób z bilietami oraz osób ich nie posiadających. Wobec wcześniejszej awarii autobusu „Jelcz” kierowca stale obsługujący tę trasę na dzień 16 listopada ub. r. otrzymał autobus zastępczy „Autosan” o 50 miejscach. O połowę mniej. W pierwszej kolejności przewoźnik musiał dotrzymać umowy i zabrać pasażerów z bilietami. Dyrektor Oddziału w Słupsku potwierdza słowa Czytelniczki, że w autobusie nie było tłoku, ale „był to rezultat zadysonowania przez dyżurnego ruchu na trasę Smolizino — Słupsk autobusu „Jelcz”, którego kierowca otrzymał polecenie zabrania podróży od Żelkowa celem odciążenia autobusu jadącego z Lipna, którego kierowca o tym nie wiedział. Chyba chodzi tu o kierowcę „Autosanu”. „Z kierowcą tym przeprowadziliśmy rozmowę służbową” — pisze dalej dyrektor — „wytykając mu niewłaściwość używanego słownictwa oraz wskazując mu bardziej wyrozumiałe i troskliwe traktowanie podróży. Ostrzeżliśmy kierowcę, że ponowne tego rodzaju wybrki z jego strony spowodują rozwiązanie z nim umowy o pracę”.

Od red. Oj. panie kierowco przyjdzie już od rana polubić małe, płaczące i do tego chore dzieci. (mir)

z tych osób może realizować to uprawnienie, chyba że osoby uprawnione wykonują prace odmiennego rodzaju, nie pozwalające na jednoczesne wykorzystanie tego samego pokoju, albo jeżeli przyznawanie dodatkowej powierzchni mieszkalnej nastąpiło z różnych tytułów.

Przy przydziale mieszkań spółdzielczych obowiązuje zasada, że w razie zbiegu u-



DIKOBRAZ / CSRS/

„Głosie” żebyś Ty wiedział...

Jak mnie „wykiwano” na poczcie

Panie Redaktorze!!!

To się chyba jeszcze w Koszalinie nikomu nie przydarzyło.

Mam 82 lata, jestem rencistką, obłożnie chorą i przeważnie leżącą w łóżku.

W dniu 2.1. br. moją opiekunkę, córkę Marię Mrozik poprosiłam aby odebrała z Poczty Głównej moje pieniądze w kwocie 2.500 zł, które wróciły z Warszawy z powodu nieobecności adresata. Napisałam córce upoważnienie do odebrania tych pieniędzy podpisując się tym samym charakterystycznym piśmem, co na odcinku poczty, piśmem również przeze mnie oraz identycznym podpisem co w dowodzie. Córka okazała razem z upoważnieniem mój dowód osobisty i swój, ale to było nieważne, gdyż zażądano pieczętki na upoważnieniu. Nie wiem skąd rencistki mają wziąć pieczętki? To już każdy obywatel do wszystkiego i wszędzie będzie musiał mieć pieczętkę? Po odmowie Pani w okienku razem z koleżanką z następnego okienka i dyżurującą kontrolerką obiecały, że doręczą mi na drugi dzień, tj. 3.1. br. dostarczą osobiście pieniądze do domu. Nie pomogły błagania córki, że nie będą mogły wstać z łóżka i otworzyć drzwi. Protestowały solidarnie wszystkie trzy Panie. Minęły dwa dni i pieniędzy mi nie przyniesiono, a były mi bardzo potrzebne do życia. Tknelo mnie złe przeczuć, ponieważ już kilkakrotnie byłam oszukana na naszej poczcie. Polknęłam wszystkie tabletki przeciwbólowe i z trudem i bólem przy pomocy opiekunki pojechałyśmy na pocztę po moje pieniądze. I cóż się okazało? Moje pieniądze zaginęły. Odpowiedział na wszystko jest Pani z okienka oraz kontrolerka, która od początku brała udział w sprawie; przy konfrontacji okazało się, że „cierpi na słuch”.

Proszę serdecznie o radę, gdzie zdobyć taką pieczętkę urzędniczą, aby sobie przedstawiać oraz o interwencję w tej sprawie. Mówiono w telewizji, sami piszecie, że będzie się likwidować biurokrację i walczycie ze znieczulicą i pomagacie starym chorym ludziom.

Wiktoria Pawlak
Koszalin

W związku z trudnościami mieszkaniowymi występującymi po wojnie wprowadzono regulację lokali, mającą na celu zapewnienie możliwie najpełniejszego zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności. Regulacja ta polega na administracyjnym dysponowaniu lokalami. Dawniej nazywano ją publiczną gospodarką lokalami, a obecnie w prawie lokalowym z 1974 r. nazwano ją szczególnym trybem najmu (ustawa prawo lokalowe z 10 kwietnia 1974 r. — jednolity tekst: Dz. U. z 1987 r. nr 30, poz. 165). To administracyjne dysponowanie lokalami polega na tym, że nie właściciel domu wybiera najemcę, któremu oddaje w najem lokal w swoim budynku, lecz wskazuje go terenowy organ administracji państwowej właściwości szczególnej, to jest kierownik wydziału spraw lokalowych dzielnicy lub w miastach liczących powyżej 50.000 mieszkańców, a w mniejszych miastach i gminach prezydenci miast lub naczelnicy. Te organy nazywamy organami kwaternowymi.

Organ ten wydaje najemcy decyzję o przydziale lokalu i w ten sposób nawiązanie zostaje stosunek najmu. Następnie na podstawie takiej decyzji właściciel domu oraz wskazany w decyzji najemca powinni na piśmie określić przedmiot i warunki najmu. Należy także podkreślić, że czynsz najmu jest również reglamentowany i wynajmujący może go pobierać od najemcy w wysokości określonej przez przepisy wykonawcze do prawa lokalowego, zawarte w rozporządzeniu Rady Ministrów z 14 grudnia 1987 r. w sprawie czynszów za lokale mieszkalne i użytkowe (Dz. U. z 1987 r. nr 40, poz. 230) (c.d.n.).

A. NOWICKI
E. WICHER

Zakład Ubezpieczeń Społecznych informuje, że obowiązującym kierownika Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, najniższe wynagrodzenie pracowników ubezpieczonych zakładów pracy za pełny miesięczny wymiar czasu pracy zostało ustalone od 1 stycznia 1989 r. w kwocie 17.800 zł. Powoduje to w konsekwencji zmiany wysokości podstawy wymiaru oraz najniższej podstawy wymiaru na ubezpieczenie społeczne niektórych grup ubezpieczonych.

W związku z tym Zakład Ubez-

KOMUNIKAT ZUS

stawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia,

● pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy w placówkach i zakładach prowadzonych na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia; przy zatrudnieniu w niepełnym wymiarze czasu pracy

kwota ta podlega zmniejszeniu odpowiednio do czasu pracy.

2. Uspoleczone zakłady pracy mogą dokonać od 1 stycznia 1989 r. podwyższenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne do kwoty 89.000 zł miesięcznie na wniosek osób:

● wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia, które zawarły umowy na zasadach zryczałtowanej odpłatności,

● współpracujących z osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia.

3. Górna granica przeciętnej miesięcznej podstawy wymiaru składek za rok 1989 dla wszystkich osób wykonujących działalność na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia nie może przekraczać 5-cio krot-

nej kwoty najniższego wynagrodzenia w gospodarce społecznej, tj. kwoty 89.000 zł, bez względu na formę wynagradzania tych osób.

4. Podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne pracowników zatrudnionych na podstawie umowy o pracę lub spółdzielczej umowy o pracę w prowadzonych na zasadach zryczałtowanego rozrachunku spółdzielczych zakładach usługowych powinna być ustalona, począwszy od stycznia 1989 r. jako wielokrotność kwoty 17.800 zł, w zależności od kategorii osobistego zaszerogowania pracownika.

Sprzedaz

TATRE 138, wyrot dwustronny przebieg 10 tys. km sprzedam. Koszalin, tel. 253-61. G-117
MAGNETOWID telefonu VHS hifi long play stereo sprzedam. Koszalin, tel. 520-98. G-118
TELEWIZOR kolorowy rubin 202 (nowy kinoskop) sprzedam. Koszalin, tel. 309-39. G-119
TELEWIZOR kolorowy rubin 714p sprzedam. Koszalin, tel. 274-71. G-120
BONY PeKaO, telewizor kolorowy, dywan welniany 2,5 x 3,5 m sprzedam. Koszalin, tel. 353-52. G-121
SEGMENT niemiecki jasny sprzedam. Słupsk, tel. 317-96. G-134

Kupno

ZDECYDOWANIE kupię dom z zabudowaniami i ziemię do 0,5 ha (rencistówka) w odległości do 20 km od Koszalina. Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń. G-14733
TOKARKE do drewna kupię. Słupsk, tel. grzeźniowscy 370-36, w godz. 16-20. G-14674-0

Zamiany

M-3 dwupokojowe w Koszalinie zamienię na Kolobrzeg, Kolobrzeg, tel. 233-79, po dziewiętnastolat. G-122
MIESZKANIE spółdzielcze M-5 w Opolu zamienię na M-4 lub M-5 w Koszalinie albo w Szczecinku. Wiadomość: Koszalin, tel. 345-77. G-123

Lokale

POSZUKUJĘ mieszkania dwupokojowego z telefonem, (3-5 lat) płatne z góry. Oferty pisemne Koszalin Biuro Ogłoszeń. G-38-0

Różne.

OŚRODEK Kształcenia Zawodowego w Słupsku, ul. Grodzka 9, tel. 249-35 organizuje kursy: radio-telewizyjne, kroju i zycia popołudniowe, kwatrowadów, minimum sanitarnego, hodowli piekarni i bhp i p.poz., referatów także na zlecenie zakładów pracy. Ośrodek czynny codziennie w godz. 8-18. K-145-0
OŚRODEK Kształcenia Zawodowego ZDZ w Słupsku Oddział w Sławnie prowadzi zapisy na kursy kwalifikacyjne oraz przyuczające do zawodu w różnych specjalnościach także na zlecenie zakładów pracy. Informacja: Sławno Zas. Szkoła Zaw. ul. 1 Pułku Ułanów 11, tel. 76-19. K-146-0
RADA WOJEWÓDZKA NOT w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 38, tel. 227-12 przyjmuje zlecenia na szkolenia w zakresie: obsługi i programowania mikrokomputerów, bhp, pomiarów do 1 kV, dla referatów ochrony p.poz. i członków komisji pożarowo-technicznych oraz inne wg potrzeb. K-143
POMIDORY barao wysokie blimbing, tropis 1. II oraz kosmos — wysła za pobraniem pocztowym. Albina Polak Stary Węgliniec, 59-940 Węgliniec. Gp-126

Przerwy w dostawie energii elektrycznej w dniach 16 i 17/1989 r. codziennie w godz. 7-15 w Koszalinie ul. ul. Sanatoryjna, Westerplatte, Artylezysław, Parkowa i Leśna nr 10-28 w dniach od 17 do 19/1989 r. codziennie w godz. 8-16 w Koszalinie ul. ul. Zawiszy Czarnego, Dąbrówki, Księżnej Anastazji, Podgrodzie, Kazimierza Wielkiego, Bogusława II, Zwycięstwa nr 41-53, plac Bojowników PPR, Dąbrowskiego i Marii Ludwiki. W dniach 18 i 19/1989 r. codziennie w godz. 8-14 w Koszalinie ul. ul. Władysława IV nr 18-38 i Tuwima nr 10-22 oraz w dniach 16 i 17/1989 r. codziennie w godz. 8-14 w Koszalinie ul. ul. Władysława IV nr 50-56 Zakład Energetyczny przeprasza za przerwy w dostawie energii elektrycznej. K-161

LO w Sławnie zgłasza zgubienie biletu rocznego PKS nr 11732 PKS i legitymacji nr 5017d/40/87 Jarosława Łazuki. K-139
ZGUBIONO bilet mandatów karnych BK od nr 0140311-0140320 wydany przez UM w Koszalinie. K-142
3 BM. ok. godz. 20 zgubiono na drodze nr 6 Szczecin — Koszalin w rejonie wsi Pniewo — Ryman, woj. koszalińskie czarna aktówkę z ważnymi dokumentami na nazwisko Bartosz Dudek. Uczniowie znalazł nagrodę. Szczecin, tel. 436-70. K-1/B
ZATRUDNIĘ kobiety i mężczyzn Marynariarni Ryb Bydliń, tel. 11-16-82, Nadolski. G-14690-0
DO PRACY w Pizzerii zatrudnię. Słupsk, tel. 346-33, Stula. G-124
SPA WACZY instalatorów sanitarnych zatrudnię. Koszalin, tel. 515-46, godz. 15-17. G-125
HALSKA Żary skrytka 12 — kojarzy małżeństwa krajowe, zagraniczne. Gp-14656-0
OŚRODEK Kształcenia Zawodowego ZDZ w Słupsku, ul. Grodzka 9, tel. 249-35, organizuje kursy: pedagogiczne dla wykładowców i instruktorów, czeladniczo mistrzowskie w różnych zawodach, spawaczy, palaczy kotłowych, obsługi wózków, sprzedawców, dzierżawstwa maszynowego, gastronomiczne, obsługi i konserwacji sprzętu poddorożowego oraz inne specjalistyczne także na zlecenie zakładów pracy. Ośrodek czynny codziennie w godz. 8-18. K-144-0

SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA BUDOWLANO-WYTWÓRCZA z dniem 1 II 1989 roku wydzierżawi**lokal gastronomiczny „Bar Bistro”**

znajdujący się przy ul. Przemysłowej 20 A w Słupsku. Oferty prosimy składać w sekretariacie spółdzielni. K-149

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG INWESTYCYJNYCH w Koszalinie

w porozumieniu z Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji zawiadamia mieszkańców ulicy Zwycięstwa na odcinku od ulicy Hołdu Pruskiego do ulicy 4 Marca, że 13 stycznia 1989 r., w godz. 8-16

wystąpi całkowity brak wody.

Spowodowane to jest wykonywaną przebudową odcinka wodociągu w ulicy Zwycięstwa.

Wystąpi również zmętnienie wody związkami żelaza.

PUI i PWiK przeprasza mieszkańców ww. ulic za utrudnienia w korzystaniu z wody. K-147

KOMBINAT PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW OGRODNICZYCH w Karnieszewicach**zatrudni:**

- zastępcę głównego księgowego (głównego księgowego zakładu)
- pracowników działu księgowości
- specjalistę ds. ciepłownictwa
- specjalistę ds. bhp i p.poz.
- pracowników produkcji szklarniowej
- pracowników przetwórstwa owoców i warzyw
- elektryków (z uprawnieniami)

Zapewniamy konkurencyjne płace, hotel i stołówkę na miejscu.

Z Koszalina dogodny dojazd komunikacją WPKM i PKS

Blizszych informacji udziela Kadry Kombinatu

(telefon: 185-255). K-171

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWO-SPRZĘTOWE BUDOWNICTWA OGÓLNEGO w Słupsku, ul. Przemysłowa 35, tel. 394-21, wewn. 284**zatrudni natychmiast:**

- kierowców z kat. C, E
- elektryka samochodowego
- mechaników napraw samochodowych
- operatorów koparek
- operatorów spycharek
- spawacza elektr.-gazow.
- ładowaczy
- kierowców z kat. C, E w Bazie Miastko, ul. Kazimierza Wielkiego 7. K-71-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INSTALACYJNO-MONTAŻOWYCH BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w Słupsku

zatrudni natychmiast pracowników na nw. stanowiskach

- ślusarz
- spawacz
- ślusarz remontowy
- ślusarz narzędziowy
- tokarz
- stolarz
- monter instalacji sanitarnych
- elektromonter

Zatrudnimy absolwentów szkół średnich i zawodowych w wymienionych zawodach.

Przedsiębiorstwo oferuje atrakcyjne zarobki wg Zakładowego Systemu Wynagradzania.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania oraz po przepracowaniu 2 lat nienagannej pracy jest możliwość wyjazdu za granicę.

Oferty należy zgłaszać do Działu Kadr Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Słupsku ul. Leszczyńskiego 8 tel. 325-10 wewn. 24. K-128-0

Serdeczne wyrazy współczucia**Bogdanowi Karwowskiemu**

dyrektorowi Fabryki Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku z powodu zgonu MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICY RADA PRACOWNICZA, NSZZ i POP

K-138

Wyrazy szczerego współczucia

kol.

Bogumile Bielas

z powodu zgonu OJCA

składają

DYREKCJA, ORGANIZACJE SPOŁECZNE oraz WSPÓŁPRACOWNICY ODDZIAŁU RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” w SZCZECINKU

K-137

Spółka Przemysłowo-Handlowa z o.o. „Pol-Scan”

w Koszalinie ul. Bieruta 71 A,

tel. 279-41 wewn. 320

pilnie zatrudni technika-technologa obróbki drewna lub mistrza stolarki meblowej.

K-154

MIELEŃSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI w Mielnie

zatrudni następujących pracowników

- magazyniera
- dozorców

Blizsze informacje można uzyskać w Mielnie, ul. Słoneczna 9 tel. 189-362 i 720. K-124

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY w Koszalinie, ul. Pawła Findera

zatrudni pracowników do zespołu technicznej obsługi sceny

Wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w kadrach

tel. 220-58. K-123



Odlewnia Żeliwa i Metali Nieżelaznych Spółdzielnia Pracy „Spomel” Lębork, ul. Abrahama 15 tel. 223-96 centrala, 210-62 sekretariat

zatrudni głównego księgowego

Gwarantujemy atrakcyjne warunki pracy i płacy.

Blizszych informacji udziela Zarząd Spółdzielni. K-69-0

ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY HANDLU I USŁUG „BUDREM” w Koszalinie przy ul. Wenedów 3

zatrudni pracowników w zawodzie:

- majster stolarni
- stolarz
- ślusarz-spawacz

na dobrych warunkach płacowych

Informacji udziela Dział Kadr, tel. 220-01 wewn. 29. K-151

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO w Koszalinie**wydzierżawi dwa korty tenisowe**

położone w kompleksie obiektów sportowo-rekreacyjnych

Góra Chelmska.

Oferty od organizacji sportowych, turystycznych, młodzieżowych, oraz przedsiębiorstw państwowych przyjmuje Dział Socjalny OPPM w Koszalinie tel. 277-81 wewn. 282. K-148-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w DRAWSKU POMORSKIM**ogłasza****I PRZETARG NIEOGRANICZONY**

— na samochód żuk A-03 rok prod. 1973 nr podwozia 158481 nr silnika 400206 cena wywoławcza 800.000 zł.
Przetarg odbędzie się w biurze Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Drawsku Pomorskim przy ul. Gdynskiej 4 19/1989 r. o godz. 11.
W przypadku niesprzedania II PRZETARG odbędzie się o godz. 13 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Banku Spółdzielczego lub PKO BP w Drawsku do godz. 10 w dniu przetargu. Pojazd można oglądać w przeddzień przetargu w godz. 8-13. K-169

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII ODDZIAŁ TERENOWY w MIASTKU**ogłasza****PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż:
— samochodu dostawczego marki żuk A 11B nr rej. SLG 587B nr podwozia 372768 nr silnika 732873 rok prod. 1982. Cena wywoławcza 432.900 zł.
Przetarg odbędzie się 20/1989 r. w Bytowie ul. Zielona 10 Lecznicza dla Zwierząt o godz. 10.30. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu II PRZETARG odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.
Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w dniu przetargu do godz. 10. Samochód można oglądać 16-17/1989 r. w godz. 7-9 oraz w dniu przetargu do godz. 9.30.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-159

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w SŁUPSKU**ogłasza****PRZETARG NIEOGRANICZONY**

na sprzedaż niżej wymienionych pojazdów:
— star A-28 nr rej. SLA 978 E, nr podwozia 137272 rok prod. 1973 cena wywoławcza 540.000 zł.
— star A-28 nr rej. SLA 409 D nr podwozia 126936 rok prod. 1973 cena wywoławcza 703.000 zł.
Pojazdy oglądać można 18-21/1989 r. w godz. 10-12 w Dziale Przewozów przy ul. Morskiej 1.
Przetarg odbędzie się 24/1989 r. o godz. 13 w świetlicy przy ulicy Orzeszkowej 2.
Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie Zakładu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-160

Wyrazy głębokiego współczucia Koleżance**Marzenie Pawlickiej z powodu śmierci OJCA**

składają

RADA PRACOWNICZA, ZWIĄZEK ZAWODOWY DYREKCJA I WSPÓŁPRACOWNICY PHS OW W SŁUPSKU

K-136

Wyrazy szczerego współczucia**Włodzimierzowi Rubinsztajnowi**

z powodu śmierci OJCA

składają

ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY WZGS „Sch” w KOSZALINIE

K-134

Serdeczne wyrazy współczucia Koleżance**Barbarze Wiśniewskiej**

z powodu zgonu MATKI

składają

DYREKCJA, POP, ZW. ZAWODOWY oraz WSPÓŁPRACOWNICY RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH” O/Koszalin.

K-163

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia kol.**Janinie Stasiłowicz**

z powodu śmierci OJCA

składają

ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY WZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w KOSZALINIE

K-168

Wyrazy serdecznego współczucia**Alinie Pawlickiej**

z powodu zgonu MĘŻA

składają

PRACOWNICY ZAKŁADU ROLNEGO w KOŃCZEWIE

K-133

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia kol.**Krystianowi Zabrockiemu**

z powodu zgonu MATKI

składają

RADA NADZORCZA, ZARZĄD I PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ „WYBRZEŻE” w SŁAWNIE.

K-162

Serdeczne podziękowanie za współczucie i liczny udział w pogrzebie

JADWIGI ZABROCKIEJ

składa

RODZINA

G-70

Składamy podziękowania i wyrazy serdecznej wdzięczności wszystkim, którzy okazali nam współczucie, pomagali w przygotowaniu i zorganizowaniu pogrzebu

MĘŻA I OJCA

WOJCIECHA FIECKO

G-69

W dniu 8 stycznia 1989 roku, zmarła

Genowefa Paczkowska

wieloletnia ceniona pracownica Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi „Polsurwis” w Koszalinie.

Odnaczona Medalem 40-lecia Polski Ludowej.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY „POLSURWIS” W KOSZALINIE.

Pogrzeb odbędzie się 12/1989 r., o godz. 12.30, na Cmentarzu Komunalnym w Koszalinie. K-172

CZWARTEK

Telewizja

PROGRAM I

Dzienniki: 9.15, 16.00, 19.30
8.35 „Domator” — Nasza poczta — Spróbuj... potrafisz
8.50 „Domowe przedszkole”
9.25 „Dempsey i Makepeace na tropie” (7) — „Koktail z Tequilą” — angielski serial kryminalny
10.15 „Domator” — To się może przydać
10.45 Encyklopedia zakupińska
10.55 Domator — Kładziemy glazurę (2)
12.00 Biologia, kl. 8 — Ewolucja organizmów
13.30 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 3
14.00 TTR — Produkcja zwierzęca, sem. 3 — Hodowla karpia i pstrągów
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy — Krzyżowanie towarowe
16.05 „Tylko jego słuchają” — rep.
16.25 Dla młodych widzów: „Kwant” — oraz serial: „Zoo — 2000” (5)
17.15 Teleexpress
17.30 „Poligon” — magazyn wojskowy
17.55 „Obrazki z Indii” — Impresja filmowa
18.20 „Sonda” — „Ruch lokalny”
18.50 Dobranoc „Pomysłowy szep”
19.00 „10 minut”
19.10 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
20.05 „Dempsey i Makepeace na tropie” (7) — „Koktail z Tequilą” — serial
21.00 „Pegaz”
21.50 „Polityka, politycy” — Giulio Andreotti
22.20 „Bezkarany” — reportaż
23.05 Język francuski (11)

PROGRAM II

16.55 Język francuski (11)
17.25 Program dnia
17.30 „Rodzice i dzieci”
18.00 Telera
18.30 Magazyn „102” — Stanisław Tym
19.00 „Muppet show, czyli rewia gwiazd” — Dom De Luise
19.30 „Puls” — program medyczny
20.00 Studio Sport
21.00 „Ekspres reporterów”
21.30 Panorama dnia
21.45 Ankieta Ireny Dziedzic — Aleksander Paszyński
21.50 Studio teatralne „Dwójki” — William Faulkner... i odpuść nam nasze winy... — reż. Maciej Dutkiewicz — wyk.: Maria Pakulnis, Grażyna Strachota, Jerzy Kamas, Wojciech Wysocki, Marek Bargielowski, Włodzimierz Musiał, Jan Machulski
23.50 Komentarz dnia

Telewizja radziecka

14 STYCZNIA

4.30 120 minut — pr. inf.-muz.
6.35 Gra Orkiestra Dęta Kazarskiej Akademii Muzycznej
6.50 „Wszelchnia domowa”
7.20 „Instytut człowieka”
8.20 „Dzień modlitwy” — film dok.
8.50 „Twórczość narodów świata”
9.25 „W krajach socjalizmu” — magazyn TV
9.55 „Jak odpoczywamy” — pr. publ.
10.30 „Dla wszystkich i dla każdego” — mag. konsumenta
11.00 „Kinematografia republik związkowych”: kino moldawskie
12.30 Wiadomości
12.45 „W świecie zwierząt” — pr. przyrodniczy
13.45 „Moje serce jest skrzynką, w której zamknęto radość” — pr. o twórczości B. Szergina
14.50 „Dzieci Don Kichota” — film fab.
16.05 „Sprawy międzynarodowe” — pr. publ.
17.05 „Noworoczna noc muzyczna” — pr. rozr.
19.00 „Dziennik „Wriemia”
19.40 „Kompani telewizyjna”
19.55 „Noworoczna noc muzyczna” cd.
21.55 „Montaż” — młodzieżowy felieton TV
22.55 Wiadomości
23.00 „Pisze serce” cz. 1 i 2 — film TV
1.15 Wiadomości
1.20 „W tanecznych rytmach” — pr. estradowy

15 STYCZNIA

6.00 Wiadomości

6.15 Aerobic
6.45 Losowanie totalizatora sportowego
7.00 „Dlaczego i po co” — pr. dla dzieci
7.30 „Budzik” — pr. rozr.
8.00 „Służbę Związku Radzieckiemu”
9.00 „Początek poranna” — pr. muz.
9.30 „Klub podróżników”
10.30 „Niedzielny kanał” — pr. dla dzieci
12.00 „Kioski muzyczny” prowadzi E. Bielajewa
12.30 „Zdrowie”
13.20 „Największe muzea świata”
„Luwre” odc. 11 „Światłość” i słowa, czyli Ludwik XIV
13.55 „Rozgadanie” — magazyn dla dzieci
14.25 „Teatr Mahmuda Esambajewa”
15.00 „Godzina rolnicza”
16.00 Panorama międzynarodowa
16.45 Kino niedzielne: „Bajki dla kopciuszka” — film dok. „Trzydzieści trzy” — film fab.
19.00 Dziennik „Wriemia”
19.40 „Dzień dobry, doktorze”
19.55 „Niezapomniane melodii” — śpiewa M. Magomajew
21.25 Wiadomości
21.40 „Czarodzieje” odc. 1 i 2 — film TV
0.10 Koncert Kremlowskiej Orkiestry Reprezentacyjnej



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00
Komunikaty energetyczny i gazowictwa: 7.55, 13.00, 21.00
Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00
0.10—3.45 Muzyka nocą 3.45 Żołnierskie kwadransy 4.05 Muzyka przed świtem 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30—8.00 Poranne sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 8.45 Żołnierskie kwadransy 9.00—11.00 Cztery pory roku 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem 12.30 Muzyka folklorem malowana 12.45 Rolniczy kwadrans 13.05 Radio kierowców 13.30 Belcanto dla wszystkich 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.00 Pogawki o piosenkę 17.30 Z bliska i z dala 17.50 Kto tak nie śpiewa? 18.30 Klub stereo 18.20 Interstudio 89 19.30 Radio dzieciom 20.15 Koncert żywych 20.45 Opowiadania Marii Skrzepowskiej 21.05 Kronika sportowa 21.30 Turniej orkiestr radiowych 22.05 Na różnych instrumentach 22.15 Kronika WOSPRITV 23.15 Panorama świata 23.30 Jazowe granie 23.55 Północ poetów

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00
Skrócony test stereo: 14.00, 18.30, 24.00

8.10 Poranna serenada 8.40 Archiwum polskiej piosenki 9.00 Gore Vidal: „Stworzenie świata” 9.20 Muzyka, która lubi Danutę Motę 9.50 Harry Mulisch: „Zamach” 10.00 Godzina melodii 11.10 Muzyczny non stop (cz. I) 11.40 Z malowanej skrzynki 12.05 Muzyczny non stop (cz. II) 12.40 Muzyczne intermezzo 13.20 XIX Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej 14.00 Muzyka młodych 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Z. Nalkowska — „Dzienniki” 15.00 Album operowy 15.30 Nowości krajowej fotografii 17.15 Diabeł, style, epoki 18.15 Harry Mulisch: „Zamach” 18.30 Klub stereo 18.20 Roka 89 19.30 Włóczęgowie w filmach 21.10 Od ragtime'u do swinga 21.20—1.00 Włóczęgowie literacko-muzyczne

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00
6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 9.05 Każdy gra inaczej — aud. 9.40 Muzyczny interklub 10.00 Codziennie powieść w wydaniu dwujęzycznym: Kurt Vonnegut — „Panna” 10.30 Klasyka jazzu: 11.10 Folk w pigułce 11.30 Ingrid Bergman — „Laterna Magica” 11.30 Muzyka w dawnych stylach 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Alistair MacLean — „Partyzanci” 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Słowne suitory orkiestrowe 15.05 Między Taganką a Arbatem 15.40 Posłuchaj warto 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki 19.00 „Wigilia z kulią” 19.30 Złote lata ballady 19.50 Ingrid Bergman — „Laterna Magica” 20.00 Studio nagran 20.45 Edward Słoniński 21.00 Feryta 21.50 Blues wieczór i dziś 23.00 Opera tygodnia: Samuel Barber — „Vanessa” 23.15—23.50 Miniatura poetycka

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30
5.00—6.00 Muzyczny poranek 6.05 Poranny informator kulturalny 6.30 Język rosyjski 6.45 Słuchanie przyjaźni z piosenką 7.15 Między nami 7.40 Operetka, musical, film 8.10 Żyła wśród nas 8.30 Tydzień z Zofią Gephart 9.05 Język polski dla kl. III—IV: „W cieniu złotej jabłoni” 9.35 Zabawy przy muzyce (dla przedszkoli) „Pien i wód” 10.00 Historia dla kl. VII: „Między Sycylią a Piemontem” 10.30 Historia muzyki rockowej 11.05 Dom i świat 11.55 Turniej Opery Bałtyckiej 12.30 Radio Praha 13.00—16.20 Popołudnie młodych słuchaczy 16.20 Concertare, znaczy koncertować 17.10 Język polski dla kl. IV lice: „Reporter za Spiszą Bramą” 17.50 Widokrag 18.20 Piosenki z młodych 18.30 Język niemiecki 18.50 Studio ekspertów 19.35 Lekcja Czerwki: Aleksander Krawczuk — „Neron” 19.45 Kulisy scen i scenek 20.25 Muzyka w kolorze smutku i radości — aud. 20.50 NURT: Czerwki w środowisku geograficznym 21.10 Album płytowy 22.00 23.30 Włóczęgowie muzyki i myśli



Koszalin

5.30 Studio Bałtyk — Nowy dzień 6.00 Studio Bałtyk — lokalne 7.00 Wiadomości 7.10 Trybuna obywatelska — aud. J. Rudnik 7.30 Studio Bałtyk — wybrzeżowe — prowadzi Koszalin 13.05 Muzyka i reklama 16.00 Przegląd aktualności 18.05 Rozmowy o kulturze — aud. T. Grzechowski 18.15 „O feminizmie i feministach” — aud. J. Kropowicki 18.40 Przeglądamy nowe książki — w op. G. Preder 18.50 Piosenki, których chętnie słuchamy 17.12 Program na jutro
TP i PR zastrzega sobie możliwość zmian w programie!

SPORT

Tyson najlepszy



Zawodowy mistrz świata wagi ciężkiej Amerykanin Mike Tyson wybrany został przez fachowe pismo amerykańskie „Ring Magazine” — bokserem roku 1988. Tyson stoczył w minionym roku trzy zwycięskie walki w obronie tytułu, zwyciężając Larry Holmesa (4 runda), Tony Tubbsa (2 runda) i Michaela Spinksa (1 runda). Podobne wyróżnienie otrzymał Mike Tyson w 1986 r.

Coś w tym jest...



Złoty medalista z Seulu w biegu na 200 m Joe Deloach powiedział ostatnio: „Chyba jest coś z prawdy w powtarzających się pogłoskach o zatajeniu pozytywnych wyników badań antidopingowych podczas igrzysk. Gdyby dyskwalifikować jeszcze kilku lekkoatletów klasy Bena Johnsona, zbyt wielu ludzi straciłoby za inwestowane pieniądze. Carl Lewis od dawna podejrzewał Johnsona o branie dopingu, ale nie miał dowodów. Jeśli chodzi o moje plany, zamierzam w Barcelonie bronić tytułu na 200 m, a później grać w amerykański futbol. Może podpisałbym zawodowy kontrakt z drużyną futbolową już wcześniej, ale nie sądzę, by ktoś chciał zapłacić tak dużo, jak spodziewam się uzyskać po zwycięstwie w Barcelonie”.

TOTEK

Express Lotek
7, 15, 22, 37, 39
Super lotek
4, 11, 14, 18, 19, 34, 35.

Bieg po zdrowie

Już dwa lata działa Klub Biegacza przy Kołobrzeskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Zrzesza 21 członków, w tym 4 kobiety. Jednak niemal w każdą niedzielę o godz. 11, gdy przedstawiciele klubu zbierają się tradycyjnie przy Pomniku Sanitariuszki zgłaszają się również inne osoby. Szkoda, że nie wszyscy z uprawiających w Kołobrzegu jogging są obecni na zajęciach, a wybierając formę ćwiczeń na ulicach i to wieczorową porą. Bezpieczniej przylączyć się do Klubu Biegacza!

W KOŁOBRZEGU

Kołobrzescy działacze przeprowadzili w ub. roku już po raz drugi Bieg Zaślubin z Morzem. Dystans 15 km ukończyło 100 ze 110 startujących. Dużą pomoc w organizowaniu zawodów Klub Biegacza otrzymał ze strony KSM, UM, OSIR oraz LWP. Impreza zyskała większą rangę.

W ligach makroregionu



Zakończyły się rozgrywki eliminacyjne o wejście do II ligi w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn makroregionu wielkopolskiego.

Miniony sezon zespoły woj. koszalińskiego nie mogąc zaliczyć do udanych, zarówno mężczyzn, jak i siatkarki Wielima uplasowały się w dolnych rejonach tabeli.

Oto końcowa tabela mężczyzn:

1. Gryf Gryfice	18	34	50—18
2. STAL III Szczecin	18	32	47—17
3. Polem II Pile	18	32	46—24
4. Stal Stocznia II	18	30	39—32
5. Budowlani Koszalin	18	28	39—32
6. Wielim Szczecin	18	26	32—40
7. Orzeł Międzyrzec	18	23	28—42
8. Stilon II Gorzów	18	23	23—42
9. Granit Świdwin	18	22	27—46
10. Olimpia Sulęcino	18	11	4—52

Lige opuści Olimpia, a Granit i Stilon II walczą będą o pozostanie w spotkaniach barażowych.

Gryf automatycznie uzyskał awans do rozgrywek barażowych o wejście do II ligi. Natomiast zespoły Budowlanych, Wielima i Orzeł spotkają się w spotkaniach barażowych o jeszcze jedno miejsce, premiowane awansem do turnieju półfinałowego o wejście do II ligi. Zyczymy, aby w tym towarzysztwie znaleźli się Budowlani Koszalin. Liczymy także, że Granit w barażach uchroni się przed degradacją.

Niedługo w Słupsku



Finał Pucharu Polski

Jak już podawaliśmy, w dniach 10—12 lutego br. Słupsk będzie miejscem finałowego turnieju piłki siatkowej mężczyzn o Puchar Polski. O to trofeum ubiegać się będą: Resovia, Czarni Radom, Stal Stocznia Szczecin i AZS Olsztyn.

Protokółat na lututową imprezę przejął prezydent Słupska, Maciej Kobyliński. W turnieju zobaczymy na pewno wielu reprezentantów kraju. Wprawdzie męska siatkówka nie jest tak notowana w świecie jak kiedyś, ale warto poznać z bliska grę czołowych drużyn Polski.

SOSIR przyjmuje już zamówienia zbiorowe na bilety. Zgłaszać się można osobiście w godz. 8—15 przy ul. Szczecińskiej 99, albo telefonicznie pod numerem 321-32. Od 16 bm. sprzedawane będą indywidualne karnety wstępu. (wim)

Samotniczka

23-letnia Japonka Kioko Imakire jest pierwszą kobietą w historii, której udało się pokonać samotnie pacyfik „tam i z powrotem” pod żaglami.

Swoją żeglarską „odysseję oceaniczną” rozpoczęła 11 czerwca ubiegłego roku kierując się z Japonii do wybrzeży Ameryki, a następnie w odwrotnym kierunku. Zakończyła eskapadę w pierwszych dniach stycznia br. po przepłynięciu 14 tysięcy mil morskich.

Wygrane Gryfa



W rozgrywkach strefowych juniorów makroregionu pomorskiego dobrze spisują się koszykarze słupskiego Gryfa. Pokonali oni na wyjeździe Truso Elbląg 87:49 (46:20). Najwięcej punktów dla zwycięzców uzyskali: J. Stenka — 24, K. Grzeszczak — 17 i P. Balbatun — 16.

Gryfiści plasują się w tabeli na drugim miejscu, za Astorią Bydgoszcz. Oba zespoły praktycznie zapewniły sobie udział w półfinałach mistrzostw Polski juniorów.

W Elblągu walczyli również kadeci Gryfa Słupsk. W spotkaniu rozgrywanym makroregionu pomorskiego pokonali koszykarze Truso 115:42 (41:25). Najskuteczniejsi wśród gryfistów byli: R. Mancel 27 pkt., R. Buksa — 16, P. Walczak — 15 i I. Szymański — 14. (wim)

Niezawodny sposób

Argentyński klub piłkarski Echarte Juniors znalazł — jak się wydaje — niezawodny sposób na zapewnienie frekwencji na trybunach.

„Piękna kobieta jest zawsze magnesem dla mężczyzn” — doszło do prostego wniosku kierownictwo klubu i obecnie na każdym spotkaniu zespołu przeprowadzany jest konkurs piękności dla pań o miano „Miss meczu”. Rywalizują dziewczyny z widowni.

Od chwili ogłoszenia tego novum na mecze zaczęło przychodzić coraz więcej młodych pań, a i przedstawiciele „brzydszej płci” zaczęli się bardziej interesować... futbolem.

Chyba się opłaca?



Wszystkie 52 mecze przyszłorocznych piłkarskich mistrzostw świata — Italia 90 będą bezpośrednio transmitowane do USA przez stację telewizyjną. Niemalże nakłady finansowe na zakup tych transmisji powinny się Amerykanom zwrócić... w 1994 r. kiedy sami będą gospodarzami MŚ.

Jak wiadomo w Stanach Zjednoczonych światowa odmiana futbolu cieszy się wciąż jeszcze nikłą popularnością, a w porównaniu z amerykańskim futbolem prawie żadną. Organizatorzy mistrzostw świata — 94 w USA chcą więc poprzez bezpośrednie transmisje z Italia-90 rozsmakować amerykańskiego widza w grze nazywanej za oceanem nie futbolem, lecz soccer.

30 i więcej lat — grupa A: Veritas — Poltarax 5:1, Budrol — Alka 2:0!

Do tej pory najsukceszniejszym zawodnikiem jest A. Tęcza (Taxi), zdobywca czterech bramek.

Oto terminarz kolejnych meczów: 30 i więcej lat — 13 bm. Mechanizator — CSSMW (godz. 16), Stocznia — Korab (godz. 16.45), Plomień — Alka (godz. 19), Budrol — Poltarax (godz. 19.40), 21—29 lat — 13 bm. Absolwent — Sezam (godz. 20.15), Pomorzanka — ZDZ (godz. 21), 16 bm. Pomorzanka — Okta (godz. 16), Absolwent — ZSŻ (godz. 16.45), 17 bm. Stocznia — Poligrafia (godz. 16), Teleton — Veritas (godz. 16.45).

Mecze odbywają się w hali „Gryfia” przy ul. Szczecińskiej 99. Wstęp jest wolny. (wim)

Skandal

Ostatnio coraz częściej dochodzą słuchy o aferach dopingowych w sportowych stajniach angielskich.

Jedźcie Federacja tego kraju ukarała grzywną 17 500 funtów jednego z najlepszych trenerów koni Davida Elswortha. Okazało się, iż regularnie „podkarmiał” on swego wierzchowca sterydami, często sterydami, przez co ten uzyskiwał coraz lepsze rezultaty.

Halowe zawody



Sporym zainteresowaniem cieszą się mecze IV Halowego Turnieju Piłkarskiego Zakładów Pracy i Ognisk TKKF w Słupsku. Niemal na każdym spotkaniu na trybunach zasiada około 300 kibiców.

Oto pierwsze wyniki spotkań: 21—29 lat — grupa A: Absolwent — Pomorzanka 4:1, Sezam — ZDZ 4:1, grupa B: Alka — SPIB 3:2, Taxi — Mechanizator 6:2, grupa C: CSSMW — Fala 2:3, Plomień — Maluchy 5:3, grupa D — Teleton — Stocznia 4:4, Poligrafia — Veritas 1:4.

Konkurs olimpijski rozstrzygnięty

Ostatnio komisja konkursowa rozstrzygnęła nadesłane wyniki na konkurs olimpijski organizowany przez Zarząd Miejski TKKF w Koszalinie przy współudziale redakcji „Głosu Pomorza” i Wojewódzkiej Komisji PKOl.

Ogółem na konkurs wpłynęło 55 odpowiedzi. Pytania dla niektórych Czytelników okazały się za trudne, gdyż odpowiedzi trafnych było 30.

Rozlosowano 20 nagród rzeczowych. Tomasz Kirko (Jezieryce), Dariusz Majewski (Zwolen, woj. radomskie), Piotr Janke (Debrzno), Piotr Gawron (Bytów) i Maciej Skorupa (Koszalin) — otrzymali albumy Koszalin. Krawaty TKKF wylosowali: Witold Kurpiewski (Szczecin), Elżbieta Drygała (Koszalin), Henryk Machliński (Słupsk), Roman Kirko (Jezieryce) i Stefan Sołtyś (Koszalin). 10 propozycji TKKF otrzymali: Ryszard Bartnik, Stanisław Broczkowski, Wojciech Pismenko (wszyscy Świdwin), Ryszard Grzik, Krystyna i Adam Stapor (wszyscy Koszalin), Stefan Sroczyński, Dariusz Kocerawski (oba Słupsk), Zbigniew Miksa (Szczecinek) i Bogdan Zawaluk (Suchorze).

Mieszkańcy Koszalina mogą zgłosić się po odbiór nagród do ZM TKKF w Koszalinie, ul. Armii Czerwonej 11/15 — IV piętro. Zamiejscowym upominki zostaną wysłane pocztą.

Uczestników, którzy zakwalifikowali się do drugiej rundy konkursu organizatorzy powiadomią o miejscu i terminie na piśmie. (jot-es)

Różne wieści



W LIDZE brzydowej makroregionu pomorskiego uczestniczą drużyny z województwa: gdańskiego, bydgoskiego i słupskiego. Przeprowadzono już siedem serii spotkań.

Na czele tabeli znajdują się brzydziści Społem Pruszcza Gdański — 132 pkt., przed Piastem Słupsk — 126, Medykem Chojnice — 126, Brdą Bydgoszcz — 123, GOK Dębica Kaszubska — 121, Chemikiem Bydgoszcz — 118, BKS Bydgoszcz — 116, Mieserem Elbląg — 107, Stoczniozem Gdańsk — 103, SDK Sławno — 82, Zamechem Elbląg — 81 i Olimpią Grudziądz — 75.

CZTERY rzuty rozgrywek mają za sobą brzydziści ligi okręgowej w Słupsku. Ostatnio odbyły się dwa zjazdy. W Człuchowie zwyciężyli reprezentanci Orla Czarna Dąbrówka — 78 pkt., a w Słupsku — obu drużyn Jantara Ustka i Pogoni Lębork — po 71 pkt.

Oto tabela: 1. Czarni II Słupsk — 210 pkt., 2. Jantar I — 206, 3. Pogoń I — 205, 4. Jantar II — 194, 5. Gwardia II Słupsk — 188, 6. Gwardia I — 168, 7. Emka Słupsk — 164, 8. Piast II Słupsk — 164, 9. Ognisk Słupsk — 159, 10. Pogoń II — 154, 11. Orzeł — 151, 12. Drzewiarz Rzeczenica — 150, 13. Błotka Rędziko — 146, 14. Obuwnik Słupsk — 130, 15. Piast I — 129, 16. Radar Słupsk — 93.

34 PARY brzydowe uczestniczyły w otwartym turnieju w Słupsku. Stawką jest zdobycie pucharu dyrektora PZPS „Alka”, a zawody odbywały się w każdy czwartek o godz. 17 w sali Wznowowej Szkoły Obu-nicznej przy ul. Grottego.

Ostatni turniej zakończył się sukcesem par H. Bak — M. Banasiński. Drugie miejsce zajęli: A. Butowski i K. Nagielski, a trzecie — T. Czerniec i A. Kwas-niewski. Po 14 rundach prowadzi: A. Twardowski, przed B. Walińskim, R. Konopką i H. Bakiem. Ogółem w turniejach uczestniczyło 134 brzydziów.

Brzydowy turniej popularny w Koszalinie zgromadził 18 par. Wygrali F. Wnek i W. Martelusz, przed J. Bororem i W. Kowalskim oraz I. Różyckim i W. Czymem. Kolejne zawody w najbliższy wtorek (17 bm.) o godz. 17 w Klubie Technika NOT przy ulicy Jana z Kolna. (wim)

GŁOS POMORZA

„Głos Pomorza” — Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny — Andrzej Le-wandowski

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji — 245-59; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Partyjny — 233-20; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Społeczno-Kulturalny — 251-14; Dział Depeszo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu wojewód

Rozmowa z prezesem GS „Samopomoc Chłopska” w Sławnie, członkiem Rady Nadzorczej CZSS w Warszawie, JANEM FRANASEM

— Trwa dyskusja nad zmianami w strukturze spółdzielczości wiejskiej. Czego te zmiany mogą dotyczyć?

— Dyskusja jest wielokierunkowa. Proponuje się ograniczenie struktury pośredniej, jaką jest Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni czy Centralny Związek Spółdzielczości, a pozostawienie jedynie samodzielnych gminnych spółdzielni w całym kraju.

— To znaczy, że „puścić” by się

— Nie sądzę. Jest wiele spółdzielni mających duże trudności w pozyskiwaniu wykwalifikowanej kadry. Bez pomocy WZGS, instruktazu, doradztwa wiele jednostek we wsiach miało by zagrożony status. Część geosów z racji niekorzystnego położenia geograficznego ma słabo rozwiniętą działalność produkcyjną. Spółdzielnie te znajdują się w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej. W skali kraju jest takich zagrożonych spółdzielni około...

czej można się dogadać jako na przykład WZGS ze Słupska z Zakładami Przemysłu Cukierniczego „Wedel” niż Gminna Spółdzielnia w Potęgowie z ZPO „Cora”. W ostrej konkurencji rynkowej Dawid z Goliatem się nie dogada...

— Pana argumenty są słuszne, ale ja też mam „żelazny” argument — pieniądze. Ileż to geosy mają zbędnych wydatków związanych z działalnością WZGS?

— Absolutnie się nie zgadzam! WZGS jest samodzielną jednostką prowadzącą dochodową działalność gospodarczą. Doradztwo i instruktaz prowadzone na zlecenie spółdzielni zawsze było i będzie odpłatne bez względu na to kto to wykonuje.

— A nie uważa Pan, że Pana poglądy trochę... myśkają trąca?

— Uważam, że przed podjęciem tak ważnej decyzji — mam na myśli likwidację WZGS — należy wysłuchać opinii doświadczonych działaczy i członków spółdzielni zaczynając od najniższych szczebli we wsiach. Kongres Spółdzielczości „Samopomoc Chłopskiej” jaki odbył się w grudniu 1987 roku opowiedział się jednoznacznie za utrzymaniem dotychczasowego modelu spółdzielczości. Sądzę, że każda dyskusja jest potrzebna i wnoszą nowe spojrzenie na spółdzielcze problemy. Świadczy o tym fakt, że WZGS w Słupsku reformuje się ograniczając zatrudnienie i liczbę komórek organizacyjnych. W tym kierunku idą również zmiany w centralnym związku. Zreformowany WZGS, pozbawiony biurokratycznych struktur ma szansę przetrwania nawet przy daleko idących zmianach gospodarki krajowej.

— Potraktował mnie Pan jako adwersarza ale... każda rozmowa jest w dobrej mierze twórcza. Zatem — dziękuję.

Rozmawiała: EWA CZINKE

„Puścić geosy na szerokie wody?”

geosy na szerokie wody”. To dobre czy złe?

— Od 1968 roku pracuję w spółdzielczości wiejskiej, wiele lat jestem prezesem. Uważam jednak, że powinno się pozostawić dotychczasowy model organizacyjny. Samodzielna spółdzielnia nie byłaby w stanie prowadzić polityki inwestycyjnej. Nie wyobrażam sobie przykładowo naszej spółdzielni stającą przed jakimś ważnym kwestiami musiała natomiast konsultować się z pozostałymi 24 spółdzielni województwa słupskiego, oczywiście, tak samo jak ona samodzielnie. Konieczne jest prowadzenie jakiejś polityki gospodarczej w skali wojewódzkiej jak i ogólnokrajowej. W przypadku zmian wyglądałoby na to, że ponad 1800 spółdzielni prowadziłoby na własną rękę 1800 sposobów gospodarowania.

— A może wnioskoby to ożywienie do działalności spółdzielczości wiejskiej niezmiennie od ponad 40 lat?

300. Ich istnienie bez pomocy i wsparcia Wojewódzkiego Związku już dziś byłoby niemożliwe. A przecież muszą one istnieć bo obsługują takie miejscowości i gospodarstwa oraz osiedla rolne, dla których są jedynym „oknem na świat” i jedynym źródłem zaopatrzenia w żywność i artykuły niezbędne do produkcji rolniczej.

— Czyli zmian Pan nie uznaje, bo dotychczasowy system jest dobry dla wszystkich. Czy Pan jest... konserwatystą?

— Jestem za zmianami, ale nie za wszystkimi. Za najpilniejsze dla WZGS uważam dokonanie zmian organizacyjnych. Trzeba nadal reorganizować hurt odpowiedzialny za zaopatrzenie poszczególnych sklepów województwa słupskiego. Żadna samodzielna spółdzielnia nie byłaby w stanie zorganizować sobie samodzielnie zaopatrzenia we wszystkich prowadzonych branżach. Samodzielna spółdzielnia byłaby zbyt mało jednostką jako partner dla przemysłu. In-

Dyżuruje radny

Bytów. Jutro, 13 bm. w Urzędzie Miasta i Gminy obywateli w sprawach skarg i wniosków przyjmować będzie radny Wojewódzkiej Rady Narodowej, Jan Stępień. Dyżur potrwa od godz. 12 do 14.

... i prawnicy

Słupsk. Dzisiaj, 12 bm. w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZSMP przy al. Sienkiewicza 21 bezpłatnych porad z zakresu prawa pracy, prawa administracyjnego, karnego, cywilnego, rodzinnego — udzielać będzie prawnik. Po poradzie można zgłaszać się o sobotę lub telefonicznie pod numerem: 223-62 w godz. 16—18.

Lębork. W siedzibie Zarządu Miejskiego ZSMP przy ul. M. Curie-Skłodowskiej 3 bezpłatnych porad z zakresu prawa pracy, prawa karnego, rodzinnego, administracyjnego udzielać będzie sędzia Zdzisław Namiotko. Dyżur potrwa od godz. 17 do 18, tel. 22-174. (a)

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Podłączyli mnie do...

Cewice. Maria D. jest sąsiadką restauracji „Przystań” działającej pod szyldem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lęborku. Gdy modernizowano w Cewicach sieć wodociagową pozostawiono w użytkowaniu również starą instalację. Po wielu latach okazało się, że mieszkanie naszej Czytelniczki podłączone jest do sieci wodociagowej poprzez... restaurację gdzie znajduje się również zawór główny. Część rur w restauracji skorodowała, zaczęto okresowo ograniczać dopływ wody. W połowie listopada 1987 roku — zamknięto go na dobre. Restauracja zaczęła korzystać z innego przyłącza, a sąsiadkę pozostawiono „na lodzie”...

Nasza Czytelniczka z Cewic ma 75 lat, jest po zawale serca. Codziennie musi nosić kilka ciężkich wiader wody z dość sporej odległości. Próbowaliśmy interweniować w Zarządzie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lęborku. Odpowiedziano jej... „naga”, że od lat „bezpłannie” pobiera wodę należącą do GS... A tu się okazuje, że ani Maria D. ani GS liczników nie posiadają a opłaty za wodę ustala się na podstawie szacunkowych obmiarów.

Prosimy Zarząd Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Słupsku o pilne zainteresowanie się sprawą. (ce)

Noworoczne Biegi Przelajowe

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego przy współudziale Miejsko-Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz „Jantara” Uska organizuje Noworoczne Biegi Przelajowe, które odbędą się 21 stycznia o godz. 12.00 na terenie Uski. Młodzież wystartuje w następujących kategoriach wiekowych:

- rocznik 1976/77 dziewczęta i chłopcy dyst. 1.000 m
- rocznik 1974/75 dziewczęta 1.500 m chłopcy 2.500 m
- rocznik 1972/73 dziewczęta 2.500 m chłopcy 4.000 m
- rocznik 1970/71 dziewczęta 2.500 m chłopcy 5.000 m

Jako ostatni do rywalizacji przystąpią zawodnicy w biegu otwartym na dystansie 6 km. Zgłoszenia do tego biegu przyjmowane będą godzinę przed startem. Biegacze amatorzy — mile widziani. Na zwycięzców czekają nagrody.

Dojazd do miejsca startu — ulica Wczasowa, w okolicach Domu Wypoczynkowego „Włókniarzka”. (mar)

W LĘBORKU

Lębork. Lębork posiada kilka dużych halowych „samów” spożywczych absolutnie nie przydatnych miastu uroku, ale z konieczności spełniających rolę masowej obsługi handlowej w godzinach szczytu zakupów.

Stary handel w nowych wnętrzach...

pów. W lęborskim handlu zaczęły się jednak zmiany. Wolno stojące koszar — pawilony należą już do przeszłości. Nie znaczy to, że w Lęborku już nie buduje się sklepów. Buduje i to dużo, ale jakże innych. Wszystkie partery nowego budownictwa płomkowego, a także w rewaloryzowanych bądź modernizowanych secesyjnych kamieniczkach mają funkcje użytkowe. Słusznie zakłada się w lęborskim budownictwie, że dom-sypialnia to już przestarzały.

W Słupsku podczas spotkań Komisji Handlu Miejskiej Rady Narodowej

Słupsk. Dwa małe pokoje, trzy biurka i telefon, który dzwoni prawie bez przerwy. Słowem — Spółdzielczy Zakład Ubezpieczeń „Westa” i jego biuro w Słupsku.

Biuro to za dużo powiedziane, jako że zakład korzysta na razie z pomieszczeń Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni przy ul. Poznańskiej. Ale w gronie pracowników zakładu nikt się tym nie przejmie. Na miejscu usłyszałem: nie gabinet najważniejszy jest, liczy się działalność i zysk.

Słupski oddział działa od niedawna. Oznaczać to musi, że firmom ubezpieczeniowym przybył poważny konkurent a jako, że telewizyjne reklamy uginają się od oferty „Westy”, z dnia na dzień rośnie liczba klientów.

W „Westie” można ubezpieczyć wszystko lub prawie wszystko.

— Prawie — mówi zastępca dyrektora SZU „Westa” w Słupsku Przemysław Górski — jako że na razie od mówiliśmy ubezpieczenie jednej osobie. Właśnie niedawno zadzwoniła nas pani, która miała rodzic za kilka dni. Chciała się ubezpieczyć na szczęśliwy lub nieszczęśliwy poród. Bez względu na wynik porodu musielibyśmy płacić ubezpieczenie. Na takie coś nie zgodzi się żadna firma ubezpieczeniowa na świecie.

proponuje się, aby zainteresować rzemieślników budową domów mieszkalnych połączonych z warsztatami pracy i sklepami umieszczonymi w parterach. W Lęborku już od kilku lat stosuje się ten model budowania i to z powodzeniem. Cukiernik, zegarmistrz, kupiec galanterijny mają już swoje sklepy na parterach domów, w

których mieszkają oni i ich rodziny. Wielu rzemieślników zainwestowało swe kapitały w całe ciągi uliczne od twarzanego starego Lęborka. Nowe płomkowe budownictwo pięknie harmonizuje z lęborską starówką, a nie wielkie, lecz funkcjonalne sklepiki przypominają poprzednią epokę.

Nie tylko rzemieślnicy skłaniają się ku tradycyjnemu budownictwu. Powstała Spółdzielnia Spożywców „Społem” także wykorzystuje szansę, jaką daje płomkowe budownictwo. Przykładem jest kompleks gastronomiczny o nazwie „Zamkowa” po-



Czarne. Prawie w każdej Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” znajduje się sklep z artykułami do produkcji rolnej, ale tylko w nielicznych wyodrębniono branżę motoryzacyjną. Sklep z artykułami motoryzacyjnymi w Czarnej jest jedynym na kilka gmin. Nic dziwnego, że zawsze panuje w nim duży ruch a klienci ściągają tu nawet z województwa bydgoskiego. Zwłaszcza, że oferowanych towarów jest wyjątkowo dużo. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

Przydałoby się więcej...

Słupsk. Radni Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku otrzymali do użytku osobistego plany miasta Słupska wydane staraniem Centralnego Ośrodka Informacji Turystycznej (Oddział w Gdańsku) i Wojewódzkiego Centrum Informacji Turystycznej w Słupsku. Plan opatrzony ładnym widokiem ratusza uwzględni najważniejsze dzielnice Słupska i główne arterie komunikacyjne. Jest w nim zamieszczona również (na odwrocie) część opisowo-informacyjna pt. „Spacer po Słupsku” zawierająca zbiór wiadomości na temat zabytków, historii, najciekawszych szlaków spacerowych miasta. Wśród informacji użytkowych zamieszczono

dane dotyczące bazy hotelowo-gastronomicznej, placówek kulturalnych, rekreacyjno-sportowych, usługowych oraz inne wiadomości niezbędne turystom po raz pierwszy odwiedzającym Słupsk.

Ten ze wszech miar pożyteczny i ładnie wydany informator ma nakład 20 tysięcy egzemplarzy. Sądzimy, że jest to kompendium niezbędne nie tylko turystom lecznie odwiedzającym miasto latem, ale również uczniom i większości mieszkańców Słupska. Warto już pomyśleć nad wznowieniem. Przy odpowiedniej dystrybucji cały nakład może być rozdysponowany podczas jednego sezonu. (ce)

Kto widział wypadek?

7 stycznia 1989 roku około godz. 20.30 w Saborzu samochód ciężarowy „mercedes — 307 D”, koloru czerwonego o numerach rejestracyjnych SLF—1556 jadąc od strony Lęborka w kierunku Słupska potrącił na jezdni pieszo, który poniósł śmierć na miejscu. Świadców wypadku prosił się o zgłoszenie się w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Słupsku, ul. Reymonta 7, pok. 52, tel. 220-71, wewn. 150. (a)

Od kilku miesięcy „Westa” w Słupsku systematycznie powiększa grono swoich klientów. W centrali firmy przekalkulowano, że najprostsza metoda pozyskania klienta są konkurencyjne ceny. Jak pomyślano, tak zrobiono. Na początku września firma wystąpiła np. z ofertą do szkół ubezpieczenia dzieci od następstw nieszczęśliwych wypadków. Jeżeli w konkurencyjnych firmach ubezpieczeniowych stawka podstawowa

— Zdajemy sobie sprawę — mówi Przemysław Górski — że w ludziach tkwi pewnego rodzaju bariera psychologiczna. Przyzwyczajeni do określonej firmy z nieufnością spoglądają w stronę „Westy” jak na coś krótkotrwałego, chwilowego. Tak jednak nie jest. Wpiliśmy się już w krajobraz gospodarki kraju i nie zamierzamy z niego zniknąć. Obecnie najwięcej pracy przedstawiciele „Westy” poświęcają ubezpie-

dać adres albo samemu się do nas zgłosić i wypełnić formularz.

Takich telefonów jak ten w firmie odbieramy po kilkadziesiąt dziennie. Sprawy szybko finalizujemy, bo wcale nie ukrywamy a wręcz jest to powód do zadowolenia, że czym większe grono klientów, tym lepsze place w naszej firmie. Klient i my jesteśmy zadowoleni.

„Westa” — cała naprzód

wa wynosiła 280 złotych a później podskakiwała już do 740 złotych, to spółdzielcy zaproponowali ubezpieczenie 250 złotych na sumę 100 tys. złotych na wypadek śmierci i 200 tys. na wypadek trwałego kalectwa. Jeżeli ktoś chciał podnieść swoje ubezpieczenie to istniała możliwość wyboru dalszych kilku stawek. Efekt? Westa przebojem dostręła się do szkół średnich. Z jej usług korzysta już dziś wiele szkół podstawowych w południowych rejonach województwa. Notuje się też pierwsze przypadki rezygnacji z usług dotychczasowych firm ubezpieczeniowych na rzecz Westy.

— Czy mogę ubezpieczyć kamerę wideo — pyta się jakiś rozmówca przez telefon.

— Bez problemów, proszę tylko po-

W Słupsku mają jednak też swoje zmartwienia. Najpoważniejszym jest stosunkowo opieszale system o rozszerzaniu kompetencji i możliwości firmy. Oto np. dyrektor dowiedział się, że „Westa” może prowadzić już ubezpieczenia auto — casco. Tymczasem do Słupska nie dotarły jeszcze odpowiednie papiery i formularze. Chcielibyśmy tego typu ubezpieczenia prowadzić od zaraz, na razie jednak nie mamy jeszcze z centrali w Łodzi odpowiednich upoważnień. Czekamy i liczymy, że nadejdą lada dzień. (gip)

„Społem” w Lęborku, Andrzej Pohl. — Będziemy nadal wykorzystywać każdą możliwość modernizacji czy adaptacji lokali handlowych w starym budownictwie, a nawet całe place i kwartały ulic z wyburzeń. Przykładowo w mieście, gdzie przy ul. Bieruta mieści się cepeliowski pawilon — „pudełko” i kilka beładnych budek, już w marcu bieżącego roku rozpocznie się budowa obiektu — 16 mieszkań. Parter będzie użytkowy. Zamierzamy tam urządzić sklep patronacki nabojałowo-mleczarski, sklep z konfekcją lekką, punkt małej gastronomii. Styl nowego budynku i mieszczących

się w nim lokali będzie dostosowany do architektury starych budynków przy ul. Bieruta.

Ktoś kiedyś powiedział, że nie jest ważne, co się widzi na ladzie, ale to, co... powiedział o towarze sprzedawca. Trafność tego stwierdzenia można już sprawdzić w Lęborku wchodząc do jednego ze sklepików przy ul. Gdańskiej.

Na zdjęciu: Ten fragment Lęborka (cepeliowski pawilon przy ul. Bieruta) wkrótce zmieni wygląd. „Pudełko” zastąpi stylizowana kamieniczka z użytkowym parterem. (ce)

Fot. Zbigniew Bielecki

